Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 215. — ROK XXXVII.

SOBOTA 16. SIERPNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B. TEL. 4878

W dziesiątą rocznicę!

Dzisiejsza rocznica uczy nas, że niemasz niebezpieczeństw, z którychby przy Bożej pomocy nie mógł wyjść zwycięsko naród zjednoczony a ofiarny i mężny. 15 sierpnia 1920 roku był bowiem najpiękniejszym, ale i najkrytyczniejszym dniem wskrzeszonej Polski. Nigdy jeszcze byt naszego młodego państwa nie był tak zagrożony, jak wtedy, gdy bolszewicy zajawszy pól Polski stali o dwie mile pod Warszawą i wkraczali na Pomorze a Niemcy gotowali się do opanowania Śląska.

Odnieśliśmy zwycięstwo dzięki wytężeniu sił i zjednoczeniu ich. Ustały walki partyjne, zatriumfowała idea zgody. Naród zjednoczył się przy rządzie i armji, lecz nim się to stało, zmieniono rząd, a również w armji dokonano zmian, które gwarantowały lepsze prowadzenie do boju dzielnego żołnierza. Stąd nauka, że w ciężkich chwilach — a o te się pewnie nieraz jeszcze postarają jeśli nie bolszewicy, to Niemcy — nie każdy rząd ma prawo żądać od narodu bezwzględnego podporządkowania się i karności. Tylko rząd cieszący się zaufaniem narodu, tylko ludzie współpracujący ze społeczeństwem, a nie walczący lub wywyższający się ponad nie, mogą sterować nawą państwa w krytycznych godzinach naszej historji.

Cud nad Wisłą to także triumf męstwa i ofiarności polskiej. Nie poskąpił naród ani krwi ani mienia, choć był już mocno wyczerpany wojnami, choć kraj zniszczony podczas wojny światowej dopiero się dźwigał z gospodarczego upadku. Przeszło sto tysięcy ochotników wcielono w kilku tygodniach do armji. Wszystkie warstwy społeczne dawały, co mogły, na obronę Ojczyzny; ochotników, broń, żywność, pieniądze. Był to wielki wybuch płomiennego patrjotyzmu, który był i będzie najważniejszą podstawą siły i potęgi Polski.

Ten patrjotyzm nie poruszyłby jednak mas polskich tak głęboko, nie natchnąłby społeczeństwa i wojska zapałem do walki i wiarą w zwycięstwo, gdyby nie wypływał z głębokich uczuć religijnych. Wiara w pomoc Bożą krzepiła nas wtedy na duchu i chroniła przed zwątpieniem. Szczególnie zaś ufał naród polski w pomoc Tej, która jest Królową Korony Polskiej, którą już nieraz w ciągu wieków błagał o ratunek. I nie zawiódł się! Zwycięstwo nad Wisłą, tak szybkie i tak niespodziewane, byłoby niezrozumiałe, gdyby się nie wierzyło, że światem rządzi Opatrzność.

Broniąc Polski wojska polskie broniły zarazem całej chrześcijańskiej Europy. Polska była wtedy przedmurzem chrześcijaństwa i jest niem nadal. Rosję opanowali najzaciętsi wrogowie Krzyża, o wiele gorsi od dawnych Turków i Tatarów. Jest pokój, ale niebezpieczeństwo nowego uderzenia barbarzyńskich hord od Wschodu istnieje. Polska żywiąc szczerze pokojowe zamiary występuje przeciw Rosji jedynie z najwznioślejszą ofensywą modlitw. Główny Komitet Obchodu dzisiejszej rocznicy wydał broszurę o prześladowaniu religji w Rosji, a dochód z pamiątkowego medalu przeznaczył na cele misyjne.

Na naszej jednak ziemi musimy z bolszewizmem w dalszym ciągu energicznie walczyć. Walka nie ustała, choć zmieniły się jej formy. Wróg jest ukryty. Karabiny zastąpił bibułą propagandową, sztandary — afiszami, kule — kartkami wyborczemi. Front wojenny znajduje się głównie na terenie robotniczym i tam właśnie rzucić winniśmy świeże siły. Dziś również potrzeba ochotników nie z karabinem wprawdzie, ale z tym samym co przed dziesięciu laty zapałem i entuzjazmem. Trzeba wzmocnić armję pracowników społecznych, pracujących pod chrześcijańskim sztandarem, a wtedy atak komunizmu na duszę ludu polskiego spełznie na niczem.

Zespolenie sił do walki z komunizmem oto najlepsze uczczenie rocznicy.

S. S.

Militaryzacja państwa sowieckiego.

Moskwa. 13 sierpnia. Centralny komitet wykonawczy przyjął przez radę komisarzy ludowych wypracowaną ustawę przewidującą powszechny obowiązek służby wojskowej. Wedle tej ustawy, armja aktywna będzie uzupełniona **„narodem pod bronią“**, ogólną organizacją wszystkich warstw społeczeństwa, które będzie podciągnięte do „służby produkcji wojennej“. Także studenci nie są od tego obowiązku uwolnieni i będą musieli kończyć kursa wojskowe równocześnie ze studjami. Ustawa ta przewiduje zwolnienie od tej służby tylko robotników zatrudnionych w przedsiębiorstwach niezbędnych do życia, jak rolników, członków i robotników gospodarstw kolektywnych, kierowców traktorów, szoferów itp.

Warszawa. 14 sierpnia. (Tel. wł.) W Moskwie utworzono związek celem propagandy wśród żołnierzy armji i floty czerwonej literatury. Na czele związku stanęli Gorkij i Feliks Kohn.

„Hodurowcy“ i dożynki w Spale.

Biuro prasowe prezydjum Rady ministrów ogłasza w „Gaz. warszawskiej“ „zaprzeczenie“ wiadomości podanej niedawno przez organ sekty Hodura „Polskę Odrodzoną“, a za nim i przez katolickie pisma, że w dożynkach w Spale wezmą udział przedstawiciele sekty Hodura na zaproszenie P. Prezydenta. Biuro prasowe stwierdza krótko: „wiadomość powyższa jest nieprawdziwa“.

Dziennikarze polscy w Rydze.

Ryga (PAT). Wczoraj bawiła tu przejazdem z Tallina do Warszawy wycieczka dziennikarzy polskich. Na dworcu powitał wycieczkę dyr. wydziału prasowego ministerstwa spraw zagranicznych Bilmanis, dyr. łotewskiej agencji telegraficznej „Leta“ Berzin oraz przedstawiciele prasy. Na cześć dziennikarzy polskich wydał przyjęcie dyr. Bilmanis. O g. 14-tej dziennikarze polscy z wyjątkiem dyrektora PAT. Romana Starzyńskiego, który zatrzymał się na kilka dni w Rydze, odjechali do Warszawy.

Delegaci Fidacu w Warszawie.

Warszawa (PAT). W dniu dzisiejszym przybyli do Warszawy o g. 8.36 na zaproszenie Federacji polskich związków obrońców ojczyzny delegaci FIDAC-u: p. Granier, prezes francuskiego narodowego związku b. kombatantów, Rossignol, wiceprezes FIDAC-u na Francję, Gaston Nicolais, prezes francuskiego związku inwalidów, Pierre Hugueney, prezes francuskiego związku oficerów rezerwy oraz pp.: Norrison i Charles Gerschel oraz przedstawiciel związku inwalidów p. Kazimierz Smogorzewski. Na dworcu powitali przybyłych gości prezes Federacji gen. Górecki, wiceprezes Federacji Ryszkiewicz, płk. Gabosiński, prezes warszawskiej wojewódzkiej Federacji, członkowie zarządu głównego. Z dworca odjechali do Hotelu Europejskiego. O g. 10.45 prezes FIDAC-u płk. Abbot złożył wizytę gen. Góreckiemu w lokalu Federacji polskich związków obrońców ojczyzny.

W dzień cudu.

Królowo Polskiej Korony,
Tyś szła do bitew na czele,
Niechaj rozdzwonią się dzwony
Dziękczynne w każdym kościele.

Królowo Polskiej Korony,
Twym mieczem wróg był pobity —
O, narzuć na kraj zwaśniony
Twojego płaszcza błękity.

Królowo Polskiej Korony,
Zlecz nasze serca, Przeczysta,
I stań nam szańcem obrony,
Jak węża, zdepcz Antychrysta.

ANNA ZAHORSKA.

„CUD NAD WISŁĄ“ W RADJOSTACJI KRAKOWSKIEJ. — Radjostacja krakowska pragnąc uczcić rocznicę „Cudu nad Wisłą“ nadaje w sobotę dnia 16 b. m. o godz. 18-tej słuchowisko dla młodzieży p. t.: „Cud nad Wisłą“. Wł. Kaczmarskiego, w radjofonizacji i reżyserji autora. — Tło utworu oparte jest na legendzie o śpiących rycerzach w Tatrach. — Słuchowisko to zostanie wykonane przez wybitne siły studja krakowskiego.

Znamię indywidualnej artystycznej twórczości
Zakład budowy organów
BRACIA RIEGER
Karniów,
Czechosłowacja.
Zał. r. 1873.
Dotąd dostarczono
2.425 organów
RIEGER
m. i. kilkaset w Polsce
jak Janów-Gieszowice p/Katowicami 75 gł., 3 manuały, Łódź 60 gł., 3 man., Warszawa, Kraków, Lwów, Poznań, Lublin itd.
Organy RIEGERA słyną nie tylko w Polsce lecz na cały świat.

Ojciec św. o dzisiejszej rocznicy.

Błogosławieństwo dla Komitetu medalu „Cudu nad Wisłą“.

Z okazji doręczenia Ojcu św. za pośrednictwem Nuncjusza Apostolskiego, JE. Ks. Arcyb. Fr. Marmaggi'ego, pierwszych egzemplarzy medalu „Cudu nad Wisłą“, wybitych w srebrze i w bronzie w mennicy państwowej, przewodniczący Komitetu medalu „Cudu nad Wisłą“, ks. kanonik A. Trepkowski, otrzymał od JEm. Ks. Kard. Pacelli'ego pismo, w którem między innemi czytamy:

„Ojciec Święty przyjął ze szczególnem zadowoleniem wiadomość, że niebawem Polska obchodzić będzie dziesiątą rocznicę zwycięstwa, jakie odniosło wojsko polskie na równinach, okalających Warszawę, prawie, że w obliczu Ojca Świętego.

Jego Świątobliwość z głębi serca winszuje Komitetowi, usiłującemu upamiętnić ową datę przez wybicie medalu z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, Która jeden raz więcej, dzięki Swojemu przemożnemu wstawiennictwu ocaliła Wasz Kraj szlachetny.

Nie wątpiąc, iż Polska cała łączy się jednem sercem w najżarliwszych oznakach wdzięczności, składanych Bogu i Jego Przenajświętszej Matce za tak wielkie dobrodziejstwo, oraz dziękując Komitetowi za hołd, złożony z okazji sprawy, która Jego Świątobliwości jest nad wyraz drogą. Papież czuje się szczęśliwy przesłać — jako rękojmię łask Bożych — Tobie, Ks. Przewodniczący, Członkom Komitetu i wszystkim, co przyczynią się do rozpowszechnienia rzeczonej pamiątki, szczególniejsze Błogosławieństwo Apostolskie“. (KAP.)

(Przypominamy, że Komitet medalu mieści się w Warszawie, ul. Akademicka 5. Wpłaty na medal (10 zł. plus 1 zł. porto) najlepiej uskuteczniać czekiem P. K. O. Nr. 5280. — Uw. Red.)

Treviranus rozpoczął wielką kampanię.

Berlin. (PAT). Prasa niemiecka w dalszym ciągu omawia sytuację, wywołaną niedzielnem przemówieniem ministra Treviranusa.

Stosunki polsko-niemieckie — pisze „Tägliche Rundschau“ — są obecnie niemal w takim stopniu naprężone, w jakim znajdowały się stosunki niemiecko-francuskie w r. 1923 do 1924. Dziennik utrzymuje, że Treviranus zdaje się być przedewszystkiem tym, który wyznaczony jest na **torowanie drogi do rewizji granic wschodnich.** Młody ten minister obdarzony jest siłą, ruchliwością i opanowaniem nerwowem i nie da się sprowadzić z drogi raz obranej, mimo ataków skierowanych przeciw niemu z rozmaitych stron. Projekt mianowania ministra Treviranusa ministrem prowincji wschodnich Rzeszy oznacza, że **zagadnienia wschodnie mają dla Niemiec pierwszorzędne znaczenie.** Akcja pomocy dla prowincji wschodnich, prowadzona z inicjatywy prezydenta Rzeszy może w najlepszym razie tylko w części zapobiec panującemu kryzysowi. Za pomocą kredytów, przez opiekę społeczną i kulturalną uda się może odwrócić najgorsze. Jedyną prawdziwą przeszkodą (!) normalnego rozwoju stosunków jest Traktat Wersalski (!). Obecna propagandę Treviranusa za rewizją granic wschodnich „Tägliche Rundschau“ porównuje **do ognia huraganowego. Przedewszystkiem chodzi o wkuwanie w świadomość społeczeństwa niemieckiego, że na wschodzie musi się stać coś** — kończy dziennik — **co zapewni Niemcom nową siłę życia.**

Według „Kreutzztg.“ — **sprawa rewizji granic niemiecko-polskich jest zbyt poważna, by można ją było tuszować zapomocą źle zrozumianej dyplomacji.**

Treviranus chce obalić Curtiusa.

Berlin. (PAT). Według „Vorwärts'u“, mowa Treviranusa zademonstrowała, że w łonie rządu dra Brüninga **zaważy nowy kurs polityki zagranicznej, kurs zaprezentowany przez prawe skrzydło gabinetu.** Zdaniem dziennika, zwycięstwo takiego kierunku musiało nastąpić, jeżeli weźmie się pod uwagę, że Treviranus w chwili, gdy dr. Brünning zaproponował mu tekę, jako pierwszy warunek wstąpienia do gabinetu **zażądał ustąpienia dra Curtiusa i tylko na skutek nalegań kanclerza i prezydenta Hindenburga warunek swój chwilowo cofnął.** Mowa, wygłoszona w ostatnią niedzielę, jest — zdaniem dziennika — początkiem podjęcia w łonie gabinetu ponownej akcji przeciwko kursowi polityki, reprezentowanemu przez dra Curtiusa.

O czem piszą inni?..

Żydzi stawiają nowe żądania.

Z okazji przygotowywania budżetu na rok 1930—1931, wniosło Koło żydowskie posłów i senatorów do p. premjera memorjał z żalami na „upośledzenie“ żydowskich towarzystw i z żądaniem subwencyj.

„Wprawdzie **w roku ubiegłym uczyniony został pewien wyłom w dotychczasowym stosunku do potrzeb żydowskich**, gdyż uchwalono około 150.000 złotych na zaspokojenie kulturalno-społecznych potrzeb żydowskich, ale nie zmieniło to w niczem tendencji ignorowania tychże potrzeb, jeśli się tylko zestawi powyższą sumę z bezspornie nadmiernem przeciążeniem podatkowem ludności żydowskiej w kraju“.

Nie zapomniano oczywiście podkreślić „okropnego, wprost katastrofalnego położenia ludności żydowskiej“, choć przecież ogólnie wiadomo, że **z całej ludności państwa, najbogatszą jest ludność żydowska**; za dowód niech starczy fakt, iż w okresie tego „katastrofalnego“ położenia finansowego, żydzi w dalszym ciągu wykupują polską nieruchomość, masy polskie zaś są w nędzy.

Organ sanacji za „zjednoczeniem ludowem“.

„Gazeta Polska“ (naczelny organ sanacji), dziwnie serdecznie wita próbę zjednoczenia ruchu ludowego. Jedno ją tylko niepokoi, to mianowicie, że na analogicznych próbach „zjednoczenia“ w przeszłości źle wychodziło zawsze „Wyzwolenie“ (tak było w pierwszym Sejmie, kiedy p. Rataj ze „zjednoczonego“ obozu wyprowadził kilkunastu „wyzwoleńców“ do „Piasta“; taksamo później, kiedy znów p. Dąbski odciągnął od „Wyzwolenia“ szereg posłów z p. Waleronem na czele).

„W każdym jednak razie — pisze organ sanacji“ — akcja obecna może być bardzo doniosłą dla ukształtowania stosunków politycznych w Polsce! Pomyślne jej sfinalizowanie w pierwszym rzędzie mogłoby spowodować likwidację przemożnych, na fikcji opartych wpływów cekawistów w łonie opozycyjnego centrolewu.

Skądże ta sympatja dla „zjednoczenia ludowego?“

„Słowo Polskie“ grozi sanacji.

„Słowo Polskie“ (sanacyjne) oburza się(!) na autorów rezolucyj radomskich, szczególnie z powodu ustępu, w którym wystąpiono przeciw szukaniu „pomocy zagranicą“.

„Jeśli zaszły w Polsce — Pisze „Słowo Polskie“ — napiętnowania godne fakty zdrady, to zarzuty należy sprecyzować jasno i zdrajców nazwać po imieniu. Zbyt ogólnikowe sformułowanie nasunąć może niejednemu przypuszczenie, że adresatem tego zarzutu jest całe społeczeństwo, które z powodu braku przeszłości legjonowej nie mogło się znaleźć na zjeździe radomskim. Takie zaś zarzuty demoralizują i nie mają nic wspólnego z racjonalną metodą wychowawczą“.

Ejże! Co za ton w sanacyjnym dzienniczku! Czyżby z tej strony groził sanacji „rozłam“?... Coś za dużo pokazuje się krytyków w obozie rządowym!

Pana Pączkowe — oświadczenie.

Poseł Pączek („Frakcja Rewolucyjna“) uderza w „Przedświcie“ w strunę radości po zjeździe radomskim. Zachwycony jest oświadczeniem p. premjera:

„pomniejszycielom(!) Polski miejsca nie

„Jest to — pisze wyraźnie p. Pączek, — wyraźne zobowiązanie, które przychylną regime'owi pomajowemu część społeczeństwa uspokaja co do dalszych losów rządzenia państwem, a dla nieprzyjaciół tego regime'u zwrot ten stanowi wyraźno potwierdzenie sprecyzowanego już dawniej stanowiska, z którego wynika, **że cóż, który doszedł do władzy w drodze walki rewolucyjnej, władzy tej nikomu nie odda, z rąk nie wypuści, ani wydrzeć sobie nie pozwoli“.**

Nie wiemy, czy p. Pączek będzie o tych rzeczach decydował. Raczej — nie!... Ale swoją drogą warto zwrócić uwagę na sprzeczność między „wyjaśnieniem“ mowy pana Sławka przez p. Pączka, a zachowaniem się organów sanacji, które podnoszą raczej pokojowy jej ton.

Celem uregulowania nakład- prosimy o najrychlejsze uregu lowanie prenumeraty.

I. armja w bitwie pod Warszawą.

(Rozpoczynamy cykl artykułów pióra gen. Fr. Latinika, dowódcy I. armji. Działania tej armji, która bezpośrednio broniła Warszawy, są dotąd mało znane. To też artykuły, skreślone kompetentnem piórem jej dowódcy, gen. Latinika, zainteresują niewątpliwie wszystkich czytelników. Red.).

I. Zanim przystąpię do opisu własnych przeżyć jako wojskowy gubernator Warszawy i dowódca I-szej armji w bitwie pod Warszawą, muszę wyjaśnić przyczyny, dla których nie zabrałem się wcześniej do tej pracy. Po pierwsze dlatego, że będąc przyzwyczajonym do fachowo-wojskowego sposobu myślenia i pisania, obawiałem się, czy moje pióro będzie na tyle potoczyste, by mogło zainteresować społeczeństwo, przesycone już opisami bohaterstwa wojennego. Po drugie, że o wojnie polsko-bolszewickiej pisało już tyle fachowców, poetów, literatów, krytyków i niefachowców, iż trudno mi było powiększać tę literaturę, z której częściowo wyniosłem wrażenie, że jest tendencyjnie obliczona na załatwienie zagadnienia, komu należy przypisać koncepcję planu strategicznego i palmę zwycięstwa.

Osobista sympatja i wpływ tej literatury, w której częstokroć obniżano celowo niewygodne fakta, a nawet pomijano je milczeniem, wyrobiła w społeczeństwie najdziwaczniejsze zapatrywania, spotęgowane tem, że ogół nie znając zasad strategji i taktyki, nie zna też zakresu działania dowódców i sztabów i przypisuje im niewłaściwe czynności, umniejszając w ten sposób zasługi innych dowódców, szarego, nieznanego żołnierza i ofiarnego społeczeństwa.

Ponieważ w wyżej wspomnianej literaturze, po większej części pisano o działalności I-szej armji ujemnie, robiąc zarzuty jej dowódcy, dlatego zwrócono się do mnie, bym przynajmniej z okazji 10-tej rocznicy przyczynił się do wyjaśnienia działań na froncie przyczółka warszawskiego, do czego jestem może najwięcej uprawniony jako gubernator wojskowy od dnia 29 lipca i jako dowódca I-szej armji z chwilą przybycia cofających się dywizyj na linję obronną przyczółka Warszawy, t. j. od dnia 11 sierpnia.

Pragnę zadość uczynić temu życzeniu osobliwie dlatego, że pod Warszawą I-sza armja jak i wiele innych formacyj i cywilnych organizacyj chlubnie spełniły swój obowiązek i nietylko obfitą krwią, ale poświęceniem i ofiarnością zapisały swe czyny w historji, przyczyniając się w walce o stolicę i byt państwowy do zwycięskiego zakończenia wojny polsko-bolszewickiej.

W poniższym szkicu nie będę się wdawał w żadną polemikę i w żadne odpieranie zarzutów, robionych mi przez teoretyków. Z niemi załatwię się później. Na teraz zadowolnię się chronologicznem przedstawieniem faktów i oceną ich z ówczesnego punktu widzenia na polu walki, gdyż wszelkie roztrząsania i rozumowania po bitwie, a osobliwie zwycięskiej, uważam za niewłaściwe i bezcelowe, a to z przyczyny, że siły przeciwnika ocenia się właściwie dopiero po bitwie i że każda akcja wojenna dostarcza niespodzianek, których zaangażowany w bitwie dowódca i oddziały nie zawsze mogą przewidzieć, a które jako już pewne dane wydają się krytykowi całkiem naturalne.

Dla historji wojen ma biwa pod Warszawą znaczenie tylko ze strategicznego punktu widzenia; dla nauki i wiedzy taktycznej nie będzie ona wzorem, bo prowadzono ją stosunkowo tak słabemi siłami i tak prymitywnemi środkami, że powtórzenie tego wzoru w przyszłości mogłoby się pomścić na nas samych. Jeśli wobec postępów techniki i przygotowań wojennych naszych wrogów nie pójdziemy tą samą drogą, nie będziemy się starać stanąć z niemi na równi, to gotowiśmy się przekonać, że braku tęgich dowódców i oficerów, braków wyszkolenia i wyposażenia technicznego i braku najnowszych środków bojowych, nie zastąpi nawet najsilniej rozbudzony zapał.

Gdy moją kilkakrotną, usilną prośbę o przydział na froncie nie uwzględniło Min. Spraw Wojskowych, złożyłem z własnej woli moje sanowisko reprezentanta rządu przy plebiscytowej komisji w Cieszynie w połowie lipca, a meldując o tem, stawiłem się do dyspozycji M. S. W.

Dopiero 28 lipca zawezwał mnie wiceminister gen. Sosnkowski do Warszawy, by mi powierzyć obronę trójkąta Modlin—Zegrze—Warszawa z tem, że gdy w odwrocie przyjdzie I-sza armja na przyczółek Warszawy, to obejmę też i jej dowództwo. Propozycję przyjąłem, stawiając niektóre warunki, między niemi też i nominacji mnie gubernatorem, bo na wszelki wypadek musiałem mieć rozszerzoną władzę.

Rozkaz M. S. Wojsk. Oddz. I. Nr. 8798/Org. ogłosił moją nominację i zawierał wytyczne dla obsady i obrony trójkąta Modlin — Zegrze — Warszawa. Rozkaz ten wyznaczał linję obrony, podział obsady na grupę lewoskrzydłową i frontową, dotyczył służby łączności, wywiadu, komunikacyj, mostów i przepraw przez Wisłę etc.

Na podstawie tych wytycznych miałem przedłożyć **niezwłocznie** cały plan bojowy. Zdziwił mnie ten pośpiech, bo można mnie było powołać dwa miesiące wcześniej, a przynajmniej w pierwszych dniach lipca po upadku Wilna i wyraźnej ofensywie bolszewików ku Warszawie.

Podporządkowano mi D. O. G. (dowództwo generalnego okręgu) Warszawa, którego dowódcą był gen. Gąsiecki w zastępstwie chorego gen. Trzaska-Durskiego i przydzielono mi szefa inżynierji polowej gen. Wroczyńskiego.

Otrzymałem wielkie, zaszczytne i odpowiedzialne pole pracy, ale bez aparatu wykonawczego, bo mi nie przydzielono ani szefa sztabu, ani adjutantów, wogóle żadnego personelu i lokalu, wskazując na możność posługiwania się personelem D. O. G. i urządzenia moich biur tamże. Ponadto pozwolono mi czerpać z Oficerskiej Stacji Zbornej w Warszawie potrzebną ilość oficerów i komendantów.

Czyny i błędy.

Uderzenie Tuchaczewskiego. — Budienny przełamuje front. — Kosztowne uderzenie w „Złotą Bramę“. — Rokowania w Spaa.

III. Wobec tego, że wyprawa kijowska nie dała spodziewanych rezultatów i że pod Witebskiem gromadzili bolszewicy znaczne siły celem pchnięcia ich przez „wrota smoleńskie“ generał Szeptycki, wybitny, wytrawny i doświadczony fachowiec radził już dnia 11 maja 1920 r. Naczelnemu Wodzowi, wycofać armje południowe cokolwiek na zachód celem skrócenia frontu i odpowiednio wzmocnić front północny. Generał spotkał się z zarzutem małoduszności. Naczelny Wódz twierdząc, że **bolszewików laskami rozpędzi**, nie zgodził się na tę propozycję. Postanowił utrzymać dalej osiągnięty stan posiadania i liczył na szybką organizację wojsk ukraińskich pod Petlurą, jako podstawę przyszłej republiki ukraińskiej. Wojska te miały zasilić nasz tak bardzo cienki a rozległy front południowo-wschodni. Z frontu tego wycofano 3 dywizje piechoty celem użycia ich na północy; wobec tego dywizje nasze od Kijowa po Dniestr bronić miały, **każda obszarów do 80 km.** szerokości, podczas gdy w czasie wielkiej wojny światowej na dywizję w obronie wypadał pas szerokości 5—10 km., w ruchu do 30 km.

W połowie maja wódz bolszewicki Tuchaczewski uderzył na północy i zepchnął naszą I. armję. Zarządzono kontrofenzywę, którą z powodzeniem przeprowadził gen. Szeptycki, osiągając 8 czerwca linję: rzeka Dźwina od Dryssy do Dzisny — rzeka Auta — jezioro Szo — górna Berezyna.

Tymczasem pod Kijowem bolszewicy atakowali zaciekle przyczółek mostowy, a dalej na południu lekceważony Budienny na czele 10-tysięcznej armji konnej przeprawił się pod osłoną XVI. armji bolszewickiej przez Dniepr i zaatakował nasz front w okolicy Skwiry. Został 31 maja przez naszą bardzo już osłabioną dywizję kawalerji i przez 14 brygadę piechoty odparty, ale ponowił swoje natarcie dnia 3 czerwca na styku 14 bryg. i 13 dyw. piechoty i przedarł się na nasze tyły. Równocześnie XIV armja bolszewicka przeszła do natarcia na pozycje naszej piechoty. W dniu 10 czerwca zarządził Naczelny Wódz ogólny odwrót dla frontu południ. wschodniego. Odwrót ten trwał nieprzerwanie aż do linji rzeki Bug, bo nie było rezerw, które mogłyby były zasilić cofający się front.

Armja północna pod dowództwem gen. Szeptyckiego liczyła około 65.000 bagnetów przeciw 105.000 Tuchaczewskiego.

2 lipca zawiadomił Naczelny Wódz gen. Szeptyckiego, że ma ewentualnie zamiar w jego ręce złożyć naczelne dowództwo. Mimo to nie uwzględniono wniosków generała i kierowano dalej akcją wojenną z Warszawy. Ten moment, jak też przewaga liczebna nieprzyjaciela, wreszcie psyche naszego młodego żołnierza, doskonałego w ofenzywie, mało odpornego w obronie były powodem, że ponieśliśmy klęskę nad Autą 4—5 lipca i pod Wilnem 11—14 lipca 1920 r. Nastąpił odwrót szybki i częściowo bezładny. Symboliczne uderzenie mieczem w Złotą Bramę kijowską kosztowało Polskę **około 70.000 żołnierzy zabitych, rannych i wziętych do niewoli**, ogromne ilości cennego sprzętu wojennego, załamanie się waluty i postawiło Ojczyznę na brzegu przepaści. Oto odpowiedź, dlaczego walna, rozstrzygająca bitwa musiała zostać rozegraną nad Wisłą dopiero.

Szły więc od Bałtyku po Karpaty, od Warty do Bugu, od miasta do miasta od wioski do wioski: „Ojczyzna w potrzebie“. Błękitny generał **Józef Haller organizował armję ochotniczą.** Ziemianie i inteligenci pospieszyli niezwłocznie w szereg, a gdy Wincenty Witos i Ignacy Daszyński wydali płomienne odezwy, **ruszyły liczne zastępy włościan i robotników**, by zapełnić wyszczerbione znacznie na froncie oddziały. Formowano legję kobiecą, by użyć ją do służby wartowniczej w kraju.

Naczelny Wódz i rząd oraz Sejm, straciwszy wiarę w możliwość zmiany sytuacji, zwrócili się do państw Ententy z prośbą o interwencję, która miałaby doprowadzić do zawieszenia broni i do pertraktacyj pokojowych. Sojusznicy zwołali w lipcu 1920 r. konferencję do Spaa pod przewodnictwem angielskiego premjera Lloyda George'a. **Delegacji polskiej przewodniczył ówczesny premjer Wł. Grabski.** Wojskowym delegatem francuskim był marsz. Foch, angielskim gen. Wilson, polskim gen. Rozwadowski. I tak toczyły się z jednej strony dyplomatyczne pertraktacje, z drugiej wojskowe narady.

Zawsze niechętny Polsce **Lloyd George** twarde postawił warunki. Obiecywał zmusić bolszewików do zaprzestania dalszego pochodu, lecz zażądał, by Polska zgodziła się na linję graniczną (tak zwaną linję Curzona) biegnącą od Grodna nad Bug, przez Tomaszów Lubelski, Lubaczów, Chyrów, Lutowiska na granicy czechosłowackiej (polska twierdza Lwów i Małopolska Wschodnia, bohatersko w roku 1919 wywalczone byłyby stracone), by się wyrzekła plebiscytu w Cieszyńskiem i zrezygnowała z pretensji do Spisza i Orawy. Władysław Grabski nie uwzględnił perswazyj i protestów gen. Rozwadowskiego i w tajemnicy przed nim okropny ten układ dnia 10 VII. podpisał. Później spotkały Władysława Grabskiego i słusznie zarzuty małoduszności, sprawiedliwość jednak każe zaznaczyć, że był on **w przymusowem położeniu**, mając od Naczelnego Wodza polecenie, doprowadzić do zaprzestania działań wojennych za każdą cenę.

Całe szczęście dla Polski, że bolszewicy pewni, że rzucą czerwoną żagiew na całą Europę, w żadne układy wdawać się nie chcieli. Prestige Francji i Anglji całkiem im nie imponowało. Generałowie Foch, Wilson i Rozwadowski obradowali oddzielnie i doszli do przekonania, że sytuacja bądź co bądź militarnie fatalną, jest jeszcze przy największym wysiłku narodu do uratowania, o ile dalsze kierownictwo akcją wojenną stanie na wysokości zadania. Z tego punktu widzenia wychodząc i nie wierząc w możliwość układów aljanci zdecydowali się użyczyć Polsce wydatnej pomocy w broni i amunicji.

Gen. Rozwadowski bezpośrednio po powrocie ze Spaa otrzymał od marszałka Focha wskazówkę, by bezzwłocznie wracał do Warszawy; **aljanci bowiem zażądali od Naczelnego Wodza, by mianując generała szefem sztabu generalnego oddał mu dalsze kierownictwo wojskowe.**

Adam Duklan.

Radość z powodu powstania nowej partji.

W dziejach Turcji powojennej, Turcji Kemala Paszy, dokonuje się zwrot wielki — powiadają nawet — historyczny. Oto przybywa jej nowa partja. **I to, co w innych krajach witane jest jako dowód braku patrjotyzmu, w Turcji przyjmuje się jako dowód „miłości Ojczyzny“.** Przyczyna jest jasna. Turcja miała dotąd jedną partję, stworzoną przez Kemala Paszę. I teraz odczuwa potrzebę drugiej partji, któraby pierwszą zluzowała w rządach i pozwoliła jej odpocząć.

Nową partję założył poseł turecki w Paryżu, **Fethy Bej**, i nazwał ją **„Wolna Partja Republikańska“.** Czego ta nowa partja chce?

Tak samo, jak partja Kemala, chce być demokratyczną i „świecką“. — tak samo jak ona chce strzedz republiki. Wnosi jedną tylko nowość: **pragnie nawiązać dobre stosunki z Europą tak na polu gospodarczem jak i politycznem.** Zamierza zatem prowadzić politykę zagraniczną w nieco innym, niż dotychczasowy, kierunku. Dotąd bowiem Turcja bojkotowała Europę, Ligę Narodów, a sojuszów szukała tylko w Rosji.

Założywszy nową partję zwrócił się Fethy Bej do Kemala Paszy i otrzymał od prezydenta republiki pismo zawierające **wyrazy zadowolenia, że „nareszcie“ Turcja będzie miała drugą partję...** Mówią, że w niedługim czasie ustąpi premjer Ismet Pasza, a w jego miejsce rządy obejmie ze swą partją Fethy Bej.

Równocześnie jednak donoszą, że się przygotowuje powstanie jeszcze jednej, **socjalistycznej, partji**, a nawet, że poseł turecki w Londynie, Ferid, myśli założyć swoją partję.

Narazie mogą sobie Turcy mówić, że **„od przybytku głowa nie boli“.** Druga partja jest im potrzebną. Ale nie wiadomo, czyby dobrze wyszli na tem, gdyby powstało — na co się zanosi — odrazu kilka nowych partyj.

Na ziemiach Rzplitej

I. polski zlot harcerek.

11 b. m. rozpoczął się pod Lidzbarkiem (Pomorze) **pierwszy ogólno-polski zlot żeńskich drużyn harcerskich.** Zjechało się 587 harcerek, które pracują w szeregu drużyn, jak np. w drużynie terenoznawczej, obozowniczej, wychowania fizycznego i t. d. Oprócz tego na terenie zlotu funkcjonują placówki użyteczności publicznej, jak szpital, ambulatorjum, hotel, sklep, biuro prasowe i t. p.

Trzy sensacyjne rozprawy w Sądzie Najwyższym.

Do Sądu Najwyższego w Warszawie wpłynęła skarga kasacyjna obrońców **Romana Bidy, skazanego przez sąd** przysięgłych we Lwowie **na karę śmierci**, za dokonanie zamachu dynamitowego na Targach Wschodnich, oraz skarga kasacyjna jego współtowarzyszy, skazanych na karę więzienia. Pozatem w dniu 27 sierpnia odbyć się ma w Sądzie Najw. rozprawa kasacyjna **trzech komunistów lwowskich, skazanych** przed kilku miesiącami przez sąd przysięgłych we Lwowie **na karę śmierci** za kolportaż ulotek komunistycznych. Dnia 29 sierpnia odbyć się ma w tym sądzie rozprawa kasacyjna **w sprawie b. mjr. Rylskiego, skazanego** w swoim czasie przez sąd przysięgłych w Przemyślu **na karę śmierci** za zabójstwo swej żony.

120-tonowy most przesunięty o 30 metrów

Nocy onegdajszej pod Włochami w pobliżu Warszawy dokonano przesunięcia o 30 metrów mostu, wagi około 120 tonn. Most ten oddziela tory boczne i leży nad trzema torami. W celu uniknięcia przerwy w ruchu pociągów, most zmontowano obok torów i kiedy już był całkowicie ukończony, przesunięto go o 30 metrów i włączono do łącznicy.

Precz z pornografją!

Komisarjat rządu miasta Warszawy skonfiskował broszurę wydaną w języku żydowskim p. t. **„Wśród europejskich nagusów"**, za propagandę pornografji.

Równocześnie Min. spraw wewnętrznych wydał okólnik do wojewodów, zwracający uwagę na konieczność **nadzoru nad ogłoszeniami pojawiającemi się w prasie**, dotyczącemi wydawnictw pornograficznych, oraz takich, które mogą nasuwać przypuszczenia, że pochodzą od handlarzy żywym towarem. Wymieniony okólnik poleca władzom odpowiedzialnym **śledzić wszelkie podejrzane osoby, podające do pism ogłoszenia**, jak również zwraca uwagę na różnego rodzaju **biura, szkoły filmowe, szkoły tańców i t. p.**

Samochód odciął głowę rowerzyście!

Jak podaje „Goniec Wielkopolski", **na szosie Ostrów—Odolanów wydarzył się straszny wypadek samochodowy.** Szofer wydziału pow. Jaszczyński, jadący samochodem osobowym, **najechał na rowerzystę Władysława Kubickiego. Zderzenie było tak silne, że szyba samochodu odcięła mu głowę, odrzucając ją na odległość 20 metrów.** Szofer, który jechał z nadmierną szybkością, został aresztowany.

OBCHÓD PATRJOTYCZNY W ZADWÓRZU.

Małopolska straż obywatelska urządza w dniu 17 b. m. w Zadwórzu obok Lwowa **uroczystość uwieńczenie kurhanu wzniesionego w miejscu bohaterskiej śmierci w r. 1920 grupy ochotników, którzy polegli tam, broniąc bolszewikom dostępu do Lwowa.** W uroczystości wezmą udział również delegacje stowarzyszeń i związków.

30 SKRZYŃ ZBIORÓW ETNOGRAFICZNYCH DAREM POLAKA-GUBERNATORA INDOCHIN.

Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie otrzymało onegdaj z Indochin 30 skrzyń niezwykle cennych i ciekawych zbiorów etnograficznych, **jako dar od ś. p. Ignacego Zaremby-Bielkiewicza**, który będąc przez długi czas głównym gubernatorem Indochin, kolekcjonował ciekawe zabytki tamtejszej kultury.

PIERWSZY OGÓLNOPOLSKI ZJAZD PRZECIWREUMATYCZNY.

W pierwszych dniach września b. r. odbędzie się w Inowrocławiu pierwszy ogólnokrajowy zjazd przeciwreumatyczny, organizowany przez zarząd zdrojowiska Inowrocław. Protektorat nad jazdem objął p. Prezydent Rzeczypospolitej.

DŁUGOŚĆ SIECI TRAMWAJOWEJ W WARSZAWIE TERAZ I W PRZYSZŁOŚCI.

Ogólna **długość torów tramwajowych w Warszawie** wynosi w tej chwili około **200 klm.** Ilość wozów kursujących na wszystkich linjach wynosi: 317 motorowych i 250 przyczepnych. Według planu opracowanego przez Dyrekcję Tramwajów Miejskich, długość sieci tramwajowej w przeciągu najbliższych lat 3 ma się powiększyć prawie o 100 klm. toru.

Na drodze do rozbicia atomu?

PRZYGOTOWANIA DO DONIOSŁEGO EKSPERYMENTU.

Trzej profesorowie elektrotechnicy berlińscy Brasch, Lange i Urban zbudowali na zboczu Monte Generoso, uważanego za ośrodek burz w Europie Zachodnio-Środkowej i położonego na granicy szwajcarsko-włoskiej, specjalne laboratorjum elektrotechniczne dla dokonania eksperymentu **rozdziału atomu.** Zostały ukończone całkowicie prace przygotowawcze i niedługo rozpoczną się eksperymenty. Uczeni niemieccy twierdzą, że udało im się rozwiązać dwa najpoważniejsze problematy, stanowiące największą trudność dla dokonania eksperymentu, a mianowicie **wynalezienie sposobu uchwycenia z powietrza energji elektrycznej o bardzo wysokiem napięciu, oraz przygotowanie odpowiedniej rury, we wnętrzu której może odbyć się dezyntegracja atomu.** Jeden z uczonych, który bawi obecnie w Como, zapytany o rezultaty dotychczasowej pracy, oświadczył, że nic pozytywnego narazie nie może powiedzieć, **gdyby jednak eksperyment udał się, to z praktycznego punktu widzenia rezultat będzie miał takie samo znaczenie, jakie dla prymitywnej ludzkości miało odkrycie możności posługiwania się ogniem.**

—o—

Poświęcenie kamienia węgielnego

pod budowę gimnazjum w Oświęcimiu.

Z Oświęcimia piszą nam:

Dzięki poparciu jakoteż intenzywnej materjalnej pomocy tutejszego społeczeństwa doprowadzone zostało gimnazjum założone w czasie wojny jako prywatne do VIII klasy i przed kilku laty odbyła się tutaj pierwsza matura. Gimnazjum uzyskało prawo publiczności i — o ile miało być upaństwowione — musiało postarać się o własny gmach. Po przybyciu do Oświęcimia obecnego proboszcza ks. kan. Skarbka sprawa ta przybierać zaczęła realniejsze kształty.

W najbliższą niedzielę t. j. 17 b. m. odbędzie się poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę tegoż gimnazjum, które tak dla kilkunastu tysięcznego miasta, jakoteż dla całego powiatu ma olbrzymie znaczenie.

Nałogowi pijacy będą rejestrowani?

W związku z wprowadzeniem w stolicy specjalnego samochodu dla oczyszczania ulic z pijaków, wysuwany jest przez władze zdrowia **projekt wprowadzenia rejestracji nałogowych alkoholików.** Na podstawie tej rejestracji pijacy będą kierowani do poradni przeciwalkoholowej.

Gniew zaślepił mordarcę.

Bezprzykładna zbrodnia wieśniaka.

Niejaki Winc. Szczerba, wieśniak ze wsi Domasze pow. baranowicki, pasąc bydło w lasku koło wsi Domasze, zasnął. W tym czasie bydło weszło do kartofli niejakiego Ant. Majewskiego, mieszkańca tejże wsi, który zwoził z pola jęczmień. Widząc bydło w szkodzie, Majewski przepędził je do lasku i tu natknął się na śpiącego Szczerbę. Uniesiony nagłym gniewem, **wpakował mu widły w piersi i brzuch, a gdy Szczerba na chwilę oprzytomniał, zatkał mu usta mchem, wbijając go trzonem wideł w gardło.**

1325 TAKSÓWEK-SAMOLOTÓW

zbudowano w ciągu pół roku w Stanach Zjedn.

Ilość osób, posiadających prywatne taksówki powietrzne zwiększa się stale w Stanach Zjednoczonych. W I-szem półroczu b. r. zbudowano 1325 samolotów na zamówienie osób prywatnych.

JELEŃ ZABIŁ DOZORCĘ.

W czasie karmienia jeleni w katowickim zwierzyńcu jeden z jeleni uderzył rogami dozorcę. Rogi rozdarły dozorcy jamę brzuszną, wskutek czego wnętrzności wyszły na wierzch. Przewieziony do szpitala dozorca zmarł.

ŚMIERTELNA BÓJKA SZOFERA Z WOŹNICĄ

Na centralnej targowicy w Mysłowicach doszło do sprzeczki między szoferem Podlewskim a woźnicą Łukaszkiem. Podlewski uderzył swego przeciwnika tak silnie, że Łukaszek przewrócił się i **nie odzyskawszy przytomności, zmarł.**

Patrjotyczna uroczystość w Jaćmierzu.

Poświęcenie pomnika ku czci poległych w wojnie z bolszewikami.

W podkarpackiej miejscowości **Jaćmierzu**, położonej w ziemi sanockiej, odbyła się w ub. niedzielę 10 b. m. piękna uroczystość. Patrjotyczna ludność polska, postanowiła uczcić pamięć poległych w wojnie bolszewickiej, przez wystawienie na rynku pomnika.

Najpierw odbyła się uroczysta suma w kościele parafjalnym, w której wziął udział reprezentant starostwa sanockiego Dr. Trznadel. W czasie nabożeństwa wygłosił podniosłe kazanie ks. prof. **Hołub**, podkreślając doniosłość uroczystości. Po ukończonej sumie cała zebrana ludność, mimo ulewnego deszczu, udała się pod piękny pomnik na rynku, gdzie aktu poświęcenia dokonał ks. kan. **Sołtysik.** Następnie w gorących słowach przemówił **Jan hr. Potocki** z Rymanowa. Z powodu ulewnego deszczu udali się zebrani do budynku szkolnego, gdzie odbył się dalszy ciąg uroczystości. Do licznie zebranych przemówił najpierw p. **Kamiński** (kierownik Wydziału Oświat. w Małop. Tow. Roln.) i jako uczestnik wojny bolszewickiej, przedstawił w barwnych słowach cały przebieg tej trudnej kampanji, wzywając wszystkich do realnej pracy, celem utrzymania w całości tego, cośmy po zwycięskiej walce z bolszewikami zdobyli. Następnie przemawiał Dr. **Krajewski** z Krakowa, przedstawiając w wymownych słowach trud, wśród którego powstała Polska współczesna. Po tem zabrał głos insp. szkolny **Szemciowski** wzywając młodzież szkolną, by przy każdej uroczystości narodowej pamiętała o tym pomniku, a w chwilach rozterki duchowej, krzepiła u stóp tego krzyża i orła swe patrjotyczne uczucia.

Na zakończenie uroczystości przemówił imieniem Rządu zastępca starosty z Sanoka p. **Trznadel**, podnosząc doniosłość uroczystej chwili, wyrażając przy tem wdzięczność ludności i twórcom pomnika, którzy w tak godny sposób uczcili pamięć tych, którzy za Ojczyznę zginęli. Następnie przemawiali jeszcze kier. szkoły **Meskal** z Wielkopolski i dyr. **Dąbrowski.**

Uroczystość ta pozostawiła bardzo miłe wrażenie wśród całej ludności i wszystkich uczestników. k.

W naszych uzdrowiskach.

Komunikat Orbisu z naszych zdrojów i letnisk.

Bystra — Sezon tegoroczny przewyższył frekwencją lata ubiegłe. Ruch turystyczny w urocze Beskidy Zachodnie, niezwykle ożywiony.

Czorsztyn. — Wzrastająca w niebywałem tempie popularność Czorsztyna, jako stacji turystycznej i klimatycznej, ściąga tu niezwykle ożywiony ruch letników i turystów z całej Polski. Wobec olbrzymiego napływu gości, uzyskanie pomieszczenia w Czorsztynie jest obecnie niemożliwe. Nowo powstające letnisko na Nadzamczu pozyskało sobie ogromną wziętość, a popyt na działki terenowe sprzedawane przez zarząd letniska wzrasta z każdym dniem.

Jastrzębie—Zdrój. Zakład kąpielowy Jastrzębie Zdrój słynny ze swych wartości leczniczych i klimatycznych, rozpoczyna z dniem 16 sierpnia swój sezon jesienny, dostępny dzięki znacznym zniżkom cen kąpiel i utrzymania szerokim warstwom społeczeństwa. Doskonała orkiestra zdrojowa, korty tennisowe, zabawy z atrakcjami w Kasynie Zdrojowym, dancingi, wycieczki w pbliskie Beskidy, oraz dalsze automobilowe wycieczki do Czechosłowacji i przemysłowych ośrodków Górnego Śląska.

Krynica. Po kilku słotnych dniach nastąpiła piękna pogoda. Napływ kuracjuszów w dalszym ciągu znaczny. Turniej tennisowy AZS-u krakowskiego. Sezon jesienny zapowiada się znakomicie.

Truskawiec. „Naftusia" i inne źródła oblężone. Pomimo licznego zjazdu mieszkania i pensjonaty w różnych cenach są jeszcze do dyspozycji. Pogoda wspaniała ściąga liczne rzesze na Pomiarki truskawieckie, gdzie kąpiele solankowe, w basenie i plaża — mają wielkie powodzenie.

Zakopane. W niedzielę spadł w Tatrach śnieg. Ostatnio od kilku dni padają deszcze, czem zyskują lokale kawiarniane i restauracyjne, gdzie w godzinach popołudniowych i wieczornych jest gości co niemiara. Roboty z ułożeniem kostki granitowej na Krupówkach ukończono, i ulica została otwarta dla ruchu kołowego. Staraniem sekcji narc. T. S. Wisła — nastąpiło otwarcie boiska lekkoatlet. na dawnym stadjonie zimowym. Mimo pełnego sezonu ceny w pensjonatach utrzymują się na dawnym poziomie. Można dostać pokój z całodziennem utrzymaniem już od zł. 8.—, a pokój umeblowany w cenie zł. 3.

Żegiestów. Po dwudniowych deszczach nastąpiła ładna pogoda. Zarząd Zakładu przyjmuje zgłoszenia na III sezon, który zaczyna się dn. 26 bm. Ceny w sezonie trzecim są wydatnie zniżone. Zakład Zrojowy będzie teraz otwarty cały rok bez przerwy, przyczem w okresie od września do 15 grudnia można przeprowadzać kurację za opłatą ryczałtową w cenie: za 3-tygodniowy pobyt zł. 290.—, za 4-rotygodniowy zł. 380.—. Ryczałtem objęte są koszta mieszkania, utrzymania, biletów kąpielowych w ilości wskazanej przez lekarza oraz taksa zdrojowa

Z całego świata.

Ciekawy dokument jednego z odkrywców Australji.

Znany bibljograf Nowego Jorku, Roosevelt nabył niedawno nieznany dotąd dokument, z którego dowiedział się, że niejaki Pedro Fernandez de Guiros był pierwszym Europejczykiem, który wylądował na brzegach Australji.

Dokument ten sporządzony w języku hiszpańskim, nosi tytuł „Relacja". Autorem jego jest oficer, biorący udział w 1605/6 r. w podróży de Guirosa z połudn. Ameryki do Brazylji. Opis jest bardzo szczegółowy i podaje niezwykle wartościowe wiadomości o części tej podróży, zupełnie dotąd nieznanej. Wynika zeń fakt niewątpliwy, że eksploatator dotarł faktycznie do najbardziej wysuniętej na północ części kontynentu australijskiego uważanej za wyspę.

Cywilizacja — tragedją ludzkości?

Kino, światło elektryczne i radjo odbiorą nam wzrok i słuch.

Przed kilku dniami odbył się w Nowym Jorku odczyt znakomitego amerykańskiego laryngologa prof. Pawła Winslowa, który wystąpił z ciekawą teorją.

Twierdzi on mianowicie, że **ludzkość z czasem, tracić będzie stopniowo wzrok, słuch i zmysł równowagi, wskutek nieustannego przemęczenia oczu, uszu i całego organizmu wstrząsami, na które naraża człowieka nowoczesna cywilizacja: Kino, — jaskrawe światło elektryczne, radjo i hałas uliczny, mają być głównym** powodem tej przyszłej tragedji ludzkości.

Już 23 dni i noc „siedzą" w powietrzu

Lotnicy Jackson i Forest O'Brien dokonują obecnie nad lotniskiem w St. Louis próby pobicia rekordu braci Hunterów, którzy utrzymywali się w powietrzu przez 554 godzin. Lotnicy pobili już światowy rekord trwałości lotu, osiągnięty niedawno przez braci Hunter. Jackson i O. Brien kontynuują swój lot dalej.

Jak popłaca znachorstwo?

Laury Walentina Zeileisa, słynnego znachora w Galspach, nie dają spać amatorom łatwego zdobywania sławy i pieniędzy. Ostatnio znalazł on licznych naśladowców w Jugosławji. Tam jednak do fachu znachorskiego wzięli się dyplomowani lekarze. Jeden z lekarzy belgradzkich, dr. Ilic Rotkovany, otworzył „Instytut Zeileisowski", który zdobył kolosalną klijentelę. Trzy razy dziennie odbywały się „prześwietlania" na modlę mistrza z Galspach, przyczem równocześnie poddawanych było tej operacji 300 pacjentów, płacących po 24 dinary za zabieg. Wskutek skargi lekarzy policja wkroczyła do zakładu. Pomimo gwałtownych protestów ze strony samych pacjentów i Rotkovany'ego Instytut zamknięto.

Wieża Eiffla na sprzedaż.

Najnowszym kawałem sprzedarzy paryskich jest sprzedaż wieży Eiffla. Znaleźli oni jakąś naiwną obywatelkę ziemską, która zapragnęła nabyć tę wspaniałą budowlę i przenieść ją do swego majątku. Oczywiście pomysł ten podsunęli jej owi sprzedarze. I oto dama owa tak się do tej myśli zapaliła, że zaczęła na gwałt szukać... właściciela wieży Eiffla. Wystosowała więc podanie z propozycją nabycia wieży do kilku naraz urzędów: do ministerstwa robót publicznych, oraz spraw wojskowych, do zarządu miasta i do Prezydenta Republiki. Z trudem dopiero udało się ją przekonać, że wieża Eiffla nie jest na sprzedaż.

SENSACYJNY WYNALAZEK ARGENTYŃSKIEGO DYPLOMATY.

Niebawem otrzyma Luwr jedyną w świecie pracownię, w której badana będzie autentyczność obrazów, zupełnie nową metodą, której wynalazcą jest dyplomata poseł Argentyny w Paryżu, Fernando Perez. Metoda polega na badaniu struktury nakładanych farb przy pomocy ukośnego oświetlenia powierzchni obrazów.

40 ŁODZI RYBACKICH OFIARĄ TAJFUNU W JAPONJI.

Katastrofalny Tajfun, który z niezwykłą siłą nawiedził wyspę Kiu-Sziu, spowodował stosunkowo nieliczne ofiary w ludziach. Natomiast **szkody materjalne spowodowane tajfunem, są olbrzymie.** W mieście Nagasaki tysiące domów jest uszkodzonych. Przeszło **40 łodzi rybackich utonęło** lub rozbiło się o skały wybrzeża.

NOWY JORK POSIADA NAJWIĘKSZĄ ILOŚĆ RADU NA ŚWIECIE.

Okazuje się, że Nowy Jork jest obecnie posiadaczem największej ilości radu na świecie, bo aż 5.735 miligramów.

Literatura, kino, teatr

„Pisarze do koszar!“.

Jeden z dzienników niemieckich, omawiając twórczość współczesnej Rosji, pisze m. in.: „To bankructwo sztuki poddało Budiennemu istotnie „genjalny“ w swoim rodzaju pomysł

zmilitaryzowania literatury.

Autorzy tworzą armję, dzielącą się na brygady, które podlegają ostrej dyscyplinie. Uczą się tam techniki wojennej i strategji. W ciągu określonego czasu

autorzy muszą mieszkać w koszarach.

Gazeta przytacza kilka wydanych już rozkazów, wybitnie charakteryzujących tamtejsze stosunki: „Słonimskij i Michajłow

odkomenderowani są do koszar.

Ósma leningradzka brygada (pisarzy i autorów) przydziela się na roboty do kołchozów północnego Kaukazu i t. p.“.

Zaiste trudno o bardziej jaskrawe zepchnięcie sztuki z piedestału wolności, swobody i zdu szenie jej partyjnym powrozem teroru.

Powódź nowych teatrów i teatrzyków w Warszawie.

Mimo, że dużo się mówi o t. zw. kryzysie teatralnym, a jednak sezon teatralny w Warszawie rozpoczyna się pod znakiem pomnożenia liczby teatrów i teatrzyków.

Obok teatrów miejskich, teatrów szyfmanowskich i teatru Ateneum, ma powstać teatr na Pradze, studjo stałe teatru łódzkiego, teatr komedji muzycznej i oddzielna operetka. Prócz tego rozpoczyna wzmożoną akcję cztery teatry rewjowe: „Qui pro quo“, „Morskie Oko“, „Wesoły Wieczór“, „Ananas“.

Polski teatr w Nowym Jorku.

Kolonja polska w Nowym Jorku oddawna odczuwała brak stałego polskiego teatru, dotychczas jednak podejmowane w tym kierunku zabiegi nie dawały pożądanego rezultatu. Dopiero obecnie powstało „Zrzeszenie artystów polskich w Ameryce“, które zgrupowało liczny zastęp zawodowych artystów i podejmuje z początkiem września zorganizowanie stałego teatru polskiego w Nowym Jorku. Organizatorzy zapewnili sobie wydatne poparcie finansowe, jest więc nadzieja, że na ten raz zyska wreszcie kolonja polska w Nowym Jorku stałą i na odpowiednim poziomie artystycznym postawioną placówkę teatralną.

BUSTER KEATON W WIEDNIU I PRADZE.

Znany amerykański komik filmowy, Buster Keaton, przybył do portu Bremerhafen w towarzystwie swojej małżonki Natalji (siostry Konstancji i Normy Talmadge), skąd udał się do Berlina. Wiedeńskie zastępstwo Metro-Goldwyn-Mayer zwróciło się do artysty w sprawie przybycia do Wiednia i Pragi.

LUDWIK ŚWIEŻAWSKI.

Ostatnia bitwa.

Po nocy nieprzespanej
dzień obłoków przemył twarz nieba
wilgotną białą chustką zmył świt rumiany
i z czoła młodego żołnierza krople zakrzepłe i krwawe.
Jak o mur, zmęczeni bardzo, oparli się o Warszawę
gdy im ręce znużyła ciężka jak chocimska i zbaraska, potrzeba.

Nadwiślański kraj. W jesień idzie jak w zimno piwniczne.
i zakłuło boleśnie, na brzegu
przejęło, jak mgła z wody, przeniknęło każdy nerw i przegub
W przesypujące się syczące żelazo, w łuny okoliczne
płynęła Wisła jednako i daleko.
Wisło, rzeko —

W mieście zalśniło. Prędko. Przez ulice.
Prędko przez domy przez serca przez dach.
Tego nie widać.
Aż kimś zatrząsł przestrach.
Są olśnienia nieugięte jak kościelne wieżyce
tego nie widać.

Uderzyli. Burzą. Zapałem.
Ochotniczą Armją. Uderzyli.
Nieprzerazisz świetlistym szałem!
Z krzykiem, z krzyżem upadli na krzyż —

Było to wielkie polskie zwycięstwo.
Jesteśmy zwycięstw zwyczajni.
Kiedyż się Europo w obrońców swoich męstwo
jak w słońce odległe wpatrzysz?

Nad Wisłą, w okolicach Radzymina
co roku w połowie sierpnia
kończą się żniwa
pszenice padają złociście i żyta srebrnie.
Kosiarze idą przez pole
chrzęszczą zboża przegięte na kosach
kołysząc się wolno kosząc idą żniwiarze boso
przez pokosy leżące nadole —

Dziś i codziennie w kinie dźwiękowem „WANDA“ Dziś i codziennie ul. św. Gertrudy 5

Czołowy film tegorocznej dźwiękowej produkcji amerykańskiej. | Arcydzieło inwencji twórczej o kolosalnym rozmachu inscenizacji.

Film wielkich wrażeń i emocyj!

CZTERY PIÓRA

Potężna epopea miłości i bohaterstwa.

W rolach głównych: Fay Wray — Clive Brook — Noah Beery — Richard Arlen.
Reżyser: Merian Cooper. Wytwórnia: Paramount.
Film, który wywołał niebywałą sensację w świecie całym.

W programie doborowe dodatki dźwiękowe.

Początek seansów codziennie o godz. 5, 7 i 9¹⁰ wieczór, w niedzielę i święta o godz. 3 popoł.
Najchłodniejsza sala w Krakowie. Ceny miejsc normalne.

Sport.

FINAŁY TURNIEJU TENISOWEGO W RABCE.

W grze pojedynczej panów o mistrzostwo Rabki, finał J. Stolarow—Hebda zakończył się łatwem zwycięstwem łodzianina w stosunku 6:2, 6:2, 8:6.

Gra pojedyncza pań została doprowadzona tylko do półfinału. W pierwszem spotkaniu Pozowska wygrała z Orzechowską 6:4, 6:0. a drugiem Volmerówna zwyciężyła Junżankę 6:2, 6:2. Finał z powodu deszczu odłożono na następny dzień.

JAPONJA CIĄGLE GÓRĄ.

W drugim dniu meczu tenisowego Polska—Japonja w Warszawie dokończono spotkanie Abe—Tłoczyński, przerwane przy stanie 10:9 i 4:2 dla Abe. Spotkanie wygrał Abe w stosunku 10.8, 6:2, 6:3. Gra podwójna Abe, Oba—bracia Stolarow przyniosła zwycięstwo Japonji 6:3, 6:2, 5:7, 6:3. Stan gier 3:0 dla Japonji.

PRZYJAZD BOCHEŃSKIEGO NA PŁYWACKIE MISTRZOSTWA POLSKI.

We czwartek przyjechał do Warszawy na pływackie mistrzostwa Polski świetny sprinter, przebywający stale na studjach w Gandawie, Kazimierz Bocheński (AZS. — Warszawa). Bocheński weźmie udział w biegach 100, 200, 400, 1.500 mtr., w sztafetach 4×200 mtr. i 3×100 mtr. Zawody pływackie o mistrzostwo Polski przy niezwykle wyrównanej konkurencji 200 zawodników, rozpoczynają się w piątek.

WARSZAWIANKA—CRACOVIA.

W niedzielę dnia 17 b. m. będzie Kraków sportowy świadkiem ciekawego spotkania o mistrzostwo Ligi między Warszawianką a Cracovią. Będzie to pierwszy mecz biało-czerwonych w II. rundzie w Krakowie. Zawody te mają bardzo wielkie znaczenie dla obu klubów. Warszawianka wystąpi do tych zawodów w pełnym składzie z Domańskim, Szenajchem, Zwierzem i t. d. i będzie się starała za wszelką cenę zdobyć dwa cenne punkty. Cracovia wystąpi do tych zawodów w najlepszym składzie.

Ruch wydawniczy.

KS. ADAM GALUSZKIEWICZ: „CUD NAD WISŁĄ“. Skład główny w Księgarni Krakowskiej (św. Krzyża 13), cena 1 zł. 50 gr.

Autor miał sposobność jako kapelan wojskowy przyjrzeć się wojnie zbliska, a przestudjowawszy szereg dzieł o wojnie polsko-bolszewickiej postanowił wydać drukiem wygłoszony przed kilku miesiącami referat, by — jak pisze w przedmowie — przyjść z pomocą tym, którzy będą urządzać obchody rocznicy.

Całość dzieli się na 6 małych rozdziałów. W pierwszym przedstawia autor, w jak wielkiem niebezpieczeństwie znajdowała się wówczas nasza ojczyzna, w drugim opisuje przygotowania do obrony, w trzecim powstanie planu rozstrzygającej bitwy. Ustęp czwarty mówi o ustawieniu wojsk polskich do bitwy, a piąty to opis bitwy urozmaicony podaniem kilku bohaterskich faktów, między innemi śmierci ks. Skorupki i por. Pogonowskiego. Przedstawia w dalszych rozdziałach skutki bitwy i jej ocenę przez pisarzy naszych i zagranicznych, kończy autor stwierdzeniem, że zwycięstwo odnieśliśmy dzięki pomocy Bożej i dlatego słusznie nazwano je Cudem nad Wisłą.

Praca uzupełniona jest dwoma małemi mapkami. Jako usterkę dziełka należy wymienić przeładowanie go cytatami z dzieł, które nie wszystkie są źródłami. Np. prof. Strońskiego. „Pierwszych lat dziesięć“ jest zbiorem artykułów drukowanych ongiś w „Rzeczpospolitej“.

Praca ks. Gałuszkiewicza jakkolwiek oparta głównie na monografji o gen. Rozwadowskim, odda niezawodnie usługi przy urządzaniu obchodów „Cudu nad Wisłą“.

Rzeczy ciekawe.

Perfumy z przed 4.600 lat.

Podczas robót wykopaliskowych, prowadzonych w Egipcie przez ekspedycję archeologiczną British Museum, znaleziono w grobowcu jednego z kapłanów, pochowanego około 2.700 roku przed Chrystusem, naczynie alabastrowe, z którego unosił się zapach kwiatów. Po bliższem zbadaniu okazało się, że w tem naczyniu znajduje się niewielka ilość masy, przygotowanej z kwiatów i posiadającej niezwykle silny zapach. Naczynie wraz z ową masą odesłano do laboratorjum chemicznego, celem zbadania z jakich olejków kwiatowych lub roślinnych wyrabiane były to perfumy, które zachowały zapach przez 4.600 zgórą lat.

Satyra na współczesny Kraków literacko-dziennikarski.

(Nowa powieść J. Wiktora).

W najbliższym czasie ukaże się w sympatycznej „Bibljotece autorów polskich“ wydawanej przez zasłużonego typografa poznańskiego R. Wegnera, nowa powieść Jana Wiktora. Powieść ta p. t. „Zwarjowane miasto“ z której dwa krótsze fragmenty opublikowała przed paru laty ś. p. „Gazeta literacka“, będzie prawdziwą niespodzianką zarówno dla smakoszów ze świata literackiego, jak niemniej dla coraz szerszych kół miłośników talentu tego autora, mającego poza sobą parę ciekawych powieści zwierzęcych jak „Burka“, „Srogiego psa i sentymentalnego zająca“, „Tęcze nad sercem“ i in. Nowa ta powieść niepodobna jest zupełnie do dotychczasowych utworów J. Wiktora.

Oryginalną jest tu sama koncepcja powieści w powieści, gdzie część uprzednich perypetyj bohatera poznajemy z sensacyjnej noweli, wplecionej do tekstu. Podstawowy wątek powieści stanowi pełna dramatycznych powikłań i tajemniczych niedomówień, romantyczna historja miłości aktora Stępniewskiego do swej wychowanicy i uczenicy, podjętej młodem dziewczęciem z ulicy i wykształconej na znakomitą aktorkę. Im większą jednak sławę zdobywała młoda artystka, stając się ulubienicą publiczności, tem bardziej daleką i obcą wydawała się, jako kobieta, Stępniewskiemu. Rywalizacja o kochankę z dyrektorem teatru potęguje dramat miłości i zazdrości, zakończony wreszcie katastrofą, przedstawioną w groteskowo-zagadkowy sposób. W duszy bowiem aktora zaciera się granica między imitującą życie grą sceniczną, a życiem samem, układającem się według szematu ważniejszych z odegranych ról, które mu tak weszły w krew i w pamięć, że się z pod ich wpływu wyzwolić nie może.

Nowością w „Zwarjowanem mieście“ jest nietylko pomysł powieści w powieści oraz pirandellowska koncepcja ról ścigających aktora, lecz przedewszystkiem stosunek autora do tematu. Pierwotny tytuł powieści miał brzmieć „Bujda filmowa“ i w tym może nieco trywjalnym tytule odbijało się odrazu negatywne nastawienie Wiktora w stosunku do zasadniczego wątku powieści, z której autor zapragnął uczynić parodję rozpanoszonego dziś typu romansu sensacyjnego, wzorującego się na banalnych „bujdach filmowych“. W tem właśnie polemiczno-satyrycznem ustosunkowaniu się autora do poruszanych tematów zaznacza się najważniejsza różnica między tą a poprzedniemi powieściami Wiktora. Dotychczasowy apostoł franciszkańskiego ideału miłości i przebaczenia przechodzi w „Zwarjowanem mieście“ do gwałtownej ofenzywy, z orędownika cudzych krzywd, z obrońcy słabych, ze współczującego epika nędzy ludzkiej i zwierzęcej przemieniając się w bezlitosnego biczownika, chłoszczącego wszelaki fałsz, pozę, zakłamanie życiowe, piętnującego ujemne objawy nowoczesnej przerafinowanej kultury: tandetę duchową, głód sensacji, snobizm w życiu i literaturze i t. p. Terenem akcji jest Kraków, wprawdzie nie nazwany po imieniu, lecz z ulicznych wzmianek o gołębiach przy kościele, plantach, zamkach i tym podobnych szczegółach lokalnej topografji łatwo się domyśleć. Kraków to powojenny z całą galerją znakomicie zaobserwowanych typów: literatów, dziennikarzy, reporterów, aktorów, ujętych przeważnie w kształcie karykaturowego portretu. W gruncie bowiem rzeczy jest ta nowa powieść Wiktora ciętą satyrą na płytkość nowomodnych kierunków literackich, na ich sztucznie fabrykowane hasła i niesmaczne reklamiarstwo, jest satyrą na wszechpotężną prasę brukową, karmiącą czytelników zdobywanemi za wszelką cenę sensacjami i żerującą na najniższych instynktach ludzkich, jest satyrą na tę całą współczesną dancigowo-jazzbandową kulturę, pokrywającą powojenne chamstwo. Takie polemiczno-satyryczne rozdziały, jak: programowa rozmowa starego poety z młodym, w której zawarł Wiktor świetną w swych jaskrawych kontrastach charakterystykę dwuch pokoleń literackich: przedwojennych epigonów romantyzmu i powojennych futurystów, dalej opis wieczoru autorskiego z parodją poezji krakowskich „nożobrzuchowców“ z pod znaku ś. p. „Katarynki“, praca w redakcji kurjerkowego typu brukowca, sposób zdobywania interwiewów i t. p. — pisane z ferrorem polemicznym, nieraz wprost zjadliwie w swej bezlitosnej satyrze, wywołają niewątpliwie burze sprzeciwów u wychłostanych, lecz równocześnie burze oklasków u tych, którzy się z punktem widzenia autora będą solidaryzować. To bojowe wystąpienie Wiktora, ta satyryczna ofenzywa stanowi największą niespodziankę, ale i największy walor „Zwarjowanego miasta“.

Odkładając szczegółowe omówienie powieści do czasu wyjścia jej z druku, ograniczamy się narazie do stwierdzenia, że w nowem dziele J. Wiktora przybyła współczesnej literaturze polskiej książka, o ciekawej treści i formie i tak misternie powikłanej akcji, że nawet po zamknięciu książki nie może jeszcze czytelnik rozeznać, gdzie w tem co czytał kończy się historja z prawdziwego zdarzenia, a gdzie zaczyna się zwykła bujda filmowa, w której aktorami są wszyscy mieszkańcy „Zwarjowanego miasta“, owładniętego epidemicznym głodem sensacji. Oczywiście dla czytelników krakowskich będzie ona miała jeszcze specjalny posmak: lokalnej sensacji, ale tego głębszego rodzaju, jaki swego czasu wzbudziło „Wesele“ Wyspiańskiego.

RAJMUND BERGEL.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 15-go sierpnia 1930.

Piątek 15: Wniebowzięcie NMP.
Sobota 16: św. Joachima.
Niedziela 17: św. Jacka.
Niedziela 17: wsch. słońca o godz. 4.51, zach. o 19.16.

Z okazji 10-tej rocznicy „Cudu nad Wisłą“ zamieszczamy w dzisiejszym numerze wiersz Anny Zahorskiej „W dzień cudu“, wiersz Ludwika Świeżawskiego „Ostatnia bitwa“, dalszy ciąg artykułu Adama Duklana „Czyny i błędy“, oraz początek cyklu artykułów gen. Latinika pt. „Pierwsza armja w bitwie pod Warszawą“.

Z powodu uroczystego święta Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny, przypadającego na dziś piątek, następny numer „Głosu Narodu“ ukaże się w niedzielę 17 bm. z datą dnia następnego. — W razie nadzwyczajnych wydarzeń wydamy numer w przeddzień, tj. w sobotę.

SPROSTOWANIE. W sprawozdaniu z książki Ks. Dra Kruszyńskiego w Nrze 213 „Głosu Narodu“ z dnia 14 bm., szpalta 3, wiersz 7 od dołu, zamiast bezsensownego „w ckranie“ winno być — „w chramie“.

PREZES SĄDU APELACYJNEGO w Krakowie Dr. Adam Strawiński powrócił z urlopu i objął z dniem 12 bm. kierownictwo Sądu Apelacyjnego.

UPADŁ I ZŁAMAŁ SOBIE NOGĘ. Włodek Piotr (l. 60), dozorca domu przy ul. Smoleńskiej L. 15, niosąc paczkę pośliznął się, upadł w korytarzu domu i złamał sobie prawą nogę. Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

Z DZIENNEJ KRONIKI POLICYJNEJ. Józefowi Pierasowi z Sygneczowej, pow. Wieliczka, skradziono rower marki Syria“ pozostawiony w podworcu domu przy ul. Straszewskiego L. 25. — Antoniemu Piszczkowi, skradziono ze straganu na błoniach większą ilość czekolady i ciastek. — Mieczysławowi Bronowiczowi, st. sierżantowi skradziono garderobę wartości 1.200 zł. — Marji Dworakowej zam. przy ul. Mazowieckiej 19, garderobę wartości 600 zł. oraz gotówką 56 zł.

KOMUNIKATY.

WYSTWA DRUKARSKA. Stow. drukarzy krakowskich „Ognisko“ urządza z okazji swego jubileuszu w sali Muzeum Przemysłowego, ul. Smoleńsk 8, Wystawę druków krakowskich. Każdy kogo interesuje piękna książka lub reklama artystyczna powinien zwiedzić tę wystawę. Wystawa otwarta będzie od 17—14 bm. włącznie w godz. 11—1. Wstęp wolny.

ZA DUSZE POLEGŁYCH I ZMARŁYCH W CZASIE WOJNY 1914—20 dwudziestu ośmiu obywateli gminy m. Prokocim, zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym w Prokocimiu, w sobotę 16 b. m. o godz. 9-tej rano.

ZNOSI SIĘ SŁUŻBĘ LISTONOSZA WIEJSKIEGO PRZY URZĘDZIE POCZTOWYM GRODZIEC KOŁO BĘDZINA dla wsi Zychcice i Bobrowniki i równocześnie uruchamia się agencję pocztową 2-go stopnia w Bobrownikach koło Będzina, powiat Będzin, województwo Kielce. Do miejscowego okręgu doręczeń nowouruchomionej agencji włącza się wieś Bobrowniki, a do zamiejscowego okręgu doręczeń tejże agencji wsie Dobieszowice, Zychce i Kamice.

Z SOKOŁA. 2-gi Szwadron P. W. im. Rtm. Dunin Wąsowicza Sokoła Krakowskiego przyjmuje zgłoszenia na rok szkolny 1930/31 nowych członków. Pierwszeństwo mają rezerwiści i uczestnicy z P. W. Zostaje utworzony osobny pluton akademicki. Ćwiczenia jazdy konnej odbywają się pod kierownictwem fachowych sił wojsk. Wpisy przyjmuje kancelarja Szwadronu w Sokole I. p. we wtorki i czwartki od godz. 19—21.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek po południu: „Piękna Galatea“ i „Balety“ — ceny zniżone.
Piątek wieczór: „Księżniczka Chicago“.
Sobota: „Baron Cygański“ z Fr. Platówną.
Niedziela po południu: „Cyrulik Sewilski“. Ceny popularne.
Niedziela wieczór: „Róże z Florydy“. Po raz ostatni.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Cztery pióra“ (film dźwiękowy).
SZTUKA: Błąd ojca (w rol. gł. Norma Schearer film dźwiękowy).
BAGATELA: „Papo, ja chcę hrabiego“.
NOWOŚCI: Zamknięte.
APOLLO: „Wróć — wszystko przebaczam“.
CORSO: „Władca Sahary“ (w roli gł. Włodzimierz Gajdarow).
WARSZAWA. Dedektyw coraz prędzej (Edie Cantor Harold Lloyd).
UCIECHA: „Ulica potępionych dusz“ w roli gł. Pola Negri); film dźwiękowy.

DZIŚ PO POŁUDNIU PO CENACH POPULARNYCH PRZEDSTAWIENIE BALETOWE. Chcąc szerokim masom uprzystępnić zobaczenie przepięknych baletów jak „Postój Kawalerji“, „Zaproszenie do tańca“ i „Tańce Połowieckie“, skłoniona licznemi zgłoszeniami z prowincji, daje Dyrekcja to przedstawienie o godzinie 3.30 po południu. Będzie to zarazem pożegnalny występ niezrównanych tancerzy, jakimi są pp. Eleonora Dobiecka i inscenizator tychże baletów p. Antoni **Romanowski.** — Wieczorem po raz nieodwołalnie ostatni „Księżniczka Chicago“.

UCIECHA wyświetla głośny film Pawła Czinnera (realizatora wielkich filmów z Elżbietą Bergner) p. t.

„ULICA POTĘPIONYCH DUSZ“.

Główną rolę w filmie kreuje znakomita nasza rodaczka Pola Negri, która po powrocie z Ameryki, święci na nowo tryumfy w Europie.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W kościele Marjackim

z okazji uroczystości Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny, przypada 8-mo dniowy odpust, który rozpoczął się we czwartek 14 b. m. uroczystemi nieszporami i procesją o godz. 5-tej. Codziennie suma o godz. 10-tej, a nieszpory o godz. 5-tej z wyjątkiem święta i niedzieli o godz. 4-tej. Dnia 15 b. m. suma pontyfikalna, celebrowana przez Ks. Inf. Dr Kulinowskiego, kazanie zaś wygłosi O. Prowincjał Ireneusz Kmiecik. W czasie sumy chór „Hasło“ pod kier. p. Stefana Profica odśpiewa msze Nicon-Chorona, oraz części zmienne Mitterera i Molitora. Dnia 20, 21 i 22 b. m., t. j. środa, czwartek i piątek, całodzienna Adoracja Najśw. Sakramentu, która zakończy się w piątek o godz. 5-tej uroczystemi nieszporami, kazaniem, procesją i „Te Deum“.

W BAZYLICE OO. RANCISZKANÓW dnia 15 b. m. w uroczystość Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny, o godz. 12 wykonają utwory religijne p. Woźniakowska-Głowacka Bronisława i p. Jan Hlady. Przy organach Padre Rizzi.

W KOŚCIELE KS. KS. PIJARÓW w niedzielę, 17 bm. podczas Sumy o godz. 10 rano chór artystów opery lwowskiej odśpiewa Mszę św. Gounoda. Podczas nabożeństwa zbiórka na odnowienie kościoła.

Dziś wszyscy święcimy rocznicę!

O 10-tej Msza św. w kościele Marjackim, o 12-tej Akademja.

W dniu dzisiejszym Kraków wraz z całą Polską złoży podziękowanie Bogu za wiekopomne zwycięstwo nad bolszewickiemi hordami i uczci bohaterów, którzy ginęli przed dziesięciu laty na polach bitew. Pamiętajmy, że gdyby nie Cud nad Wisłą, to dziś może kościoły nasze byłyby — jak w Rosji — pozamieniane na komunistyczne kluby i kina, a czerezwyczajka mordowałaby tysiącami najszlachetniejszych Polaków.

O godz. 10-tej odbędzie się w kościele Marjackim uroczyste nabożeństwo. O 12-tej **w sali Tow. Rolniczego** przy pl. Szczepańskim odbędzie się **uroczysta Akademja.** W programie referat **red. Sopickiego** o bitwie pod Warszawą, produkcje chóru **Ks. Rizziego,** deklamacje i przemówienie p. **Ks. H. Rostworowskiego. Wstęp wolny.** Wszyscy weźmy udział w uroczystości!

Pół Krakowa na sprzedaż.

Dyrektor jednego z najpoważniejszych Biur pośrednictwa realnościami w Krakowie udzielił nam ciekawych informacyj o obecnym stanie tranzakcyj nieruchomościami. Informacje te są swego rodzaju rewelacją, gdyż wykazują na drodze praktycznej, jak katastrofalne przesilenie przechodzi dzisiejszy stan posiadania.

Według słów naszego interlokutora, w obecnym czasie jest do sprzedania pół Krakowa i okolicy w dosłownem zrozumieniu, bez żadnej zgoła przesady. Właściciele realności są tak obdłużeni i gnieceni najrozmaitszego rodzaju opłatami i podatkami, że masowo chcieliby się wyzbyć realności,

gdyby tylko znaleźli nabywców.

Miljarder amerykański mógłby w tygodniu stać się właścicielem kilkuset kamienic w Krakowie.

Do Biur pośrednictwa zgłaszają się masowo z ofertami właściciele zarówno starych jak i nowych domów, a księgi handlowe tych biur mogą wykazać tysiące nazwisk właścicieli wystawiających swoje domy na sprzedaż. Mimo tak olbrzymiej podaży na realności

cena ich jest względnie wysoka,

t. zn. wysoka nie z uwagi na ich wartość, ale na masową wysprzedaż. Realności w mieście w dobrym stanie i dobrem położeniu nie dostanie się poniżej 20.000 dolarów, na peryferjach 5—6000 dol. Ceny domów starych i nowych nie odbiegają od siebie zbyt daleko, z uwagi na to, że właściciele starych kamienic spodziewają się rychłej zmiany ustawy o ochronie lokatorów, a tem samem możliwości podwyżki czynszów, odpowiednio do warunków dzisiejszego dnia. W stosunku do r. 1927 i 8

realności podrożały o 200—300%,

a jeszcze bardziej od domów poszły w górę ceny parcel. Nie mówiąc już o parcelach w mieście, których sążeń kosztuje od 20—70 dol., są wielkie tereny, rozumie się, bez porównania tańsze, w odległych punktach miasta, bardzo dobrze położone, blisko linji tramwajowej, czekające na nabywców. Na osiedlu mogilskiem, gdzie przed 3-ma laty kupowano parcele po 1.50 dol. za sążeń, poszły one dziś w górę conajmniej 8-krotnie. Podobnie silną tendencję zwyżkową wykazują parcele leżące w zachodniej części miasta.

Tendencja cen ziemi jest nadal silna

— mówi nam nasz informator — i można twierdzić, że na parcelach w żadnym wypadku nikt nie straci, przeciwnie zarobi. Publiczność zdaje sobie z tego sprawę i parcele nabywa, choć nie w takim stopniu jakby się tego można było spodziewać przy olbrzymiej podaży. Znamiennym jest objawem, że powstają coraz to nowe spółki gruntowe, które wykupują tereny budowlane (stosunkowo niedrogo), parcelują je i w ten sposób rozdrobnione działki puszczają na sprzedaż.

Dlaczego tyle domów jest do pozbycia?

Odpowiedź łatwa i prosta: ciasnota i niesłychanie drogi kapitał, obciążający ponad siły zdolności płatnicze właściciela realności. Stara kamienica przynosi dochodu zaledwie 4—5% netto, podczas gdy „kamienicznik“ chcąc uzyskać pieniądze na spłatę długów, na podatki, na remonty, na różnego rodzaju adaptacje i t. d. musi płacić w Banku 11% od krótkoterminowej pożyczki wekslowej, a do 20% od prywatnych pożyczek. W równie

tragicznej sytuacji znaleźli się właściciele nowych domów,

zwłaszcza takich, których budowę podjęto w r. 1927 i 8. Przystąpili oni do budowy mając zapewnione publiczne kredyty budowlane i względnie niskie oferty architektów i przedsiębiorców budowlanych. Tymczasem w trakcie budowy, banki zamknęły kredyty, robocizna wskutek dwurazowych strejków poszła w górę o 30%, a w podobnym stosunku poszły w górę świadczenia przedsiębiorców budowlanych, tak, że wszyscy ci, którzy budowę podjęli zostali formalnie zniszczeni. Efekt tego taki, że wiele domów wystawiono na licytację, a setki innych zgłoszono do sprzedaży, czekają na nabywców.

Kto domy wykupuje?

Naturalnie w pierwszym rzędzie żydzi, choć nie w takim stopniu jak to można było zaobserwować przed kilku laty. Tranzakcje realnościami wogóle zmalały, a tem samem zmalała liczba nabywców żydów. Ci rzucili się teraz na interes więcej dla siebie spekulatywny, a mianowicie na pożyczki. Przy dzisiejszym braku pieniądza i wytworzonym popycie wykorzystują konjunkturę powszechnej nędzy pożyczając pieniądze na lichwiarskie procenty.

Plaga pokątnego pośrednictwa.

Masowe zgłaszanie realności na sprzedaż przez właścicieli przyniosło ze sobą powstanie szeregu biur pośrednictwa, a co najważniejsze rozwinęło plagę pokątnego pośrednictwa. Całemi dniami **snują się po mieście pokątni pośrednicy o bardzo ciemnej konduicie (jest ich w Krakowie zgórą 200-tu),** którzy wciskają się wszędzie, niepokoją osoby mające lub też nawet nie mające zupełnie zamiaru kupić coś, lub sprzedać i starają się wyzyskać wszelkie okoliczności, ażeby podejść i zdyskredytować ewentualnie tego swojego kolegę pokątnego pośrednika, który się tam już przedtem wcisnąć potrafił.

Rzeczą odnośnych władz byłoby **wglądnąć w te niedomagania i uzdrowić pośrednictwo przez wydawanie na to koncesji i dobór osób,** a jak najprędzej wytępić ogółowi tak bardzo szkodliwe i demoralizujące go pośrednictwo pokątne. Nasze zaś biura pośrednictwa muszą podnieść swój poziom, **znieść wszelkie nienależące się opłaty np. wpisowe, koszta biurowe, etc. i przy uczciwej i rzetelnej pracy zadowolić się odpowiednią skromną prowizją.**

Przyjazd Amerykanek do Krakowa.

Wczoraj wieczór przyjechały do Krakowa celem zwiedzenia naszego miasta Amerykanki, delegatki Narodowego Związku Pracy Kobiet w Ameryce. Delegatki zabawią w Krakowie kilka dni, aby nawiązać kontakt z tutejszemi organizacjami kobiecemi. Dla umożliwienia tego kontaktu odbędzie się **w sali Rady miejskiej dziś w piątek 15-go bm. o godzinie 1.30 pop. zebranie,** na którem prezydent miasta inż. Rolle powita delegatki wielkiej organizacji kobiet amerykańskich. — Panie krakowskie proszone są o przybycie na to zebranie. Wprawdzie pora obecna, w której miasto jest prawie wyludnione nie jest dla takiego zebrania pomyślna, niemniej jednak obowiązek obywatelski nakazuje tym paniom, które w mieście zostały, przybyć na Ratusz i zaznajomić się z miłymi gośćmi.

W razie przeziębienia, kataru, zapalenia gardzieli, przy bólach nerwowych i łamaniu w kościach, należy dbać o codzienne regularne wypróżnienie i w tym celu używać pół szklanki naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka-Józefa“. — Żądać** w aptekach i drogerjach.

Rejestracja poborowych r. 1912.

Z dniem 1 września br. przystępuje Magistrat m. Krakowa do rejestracji wszystkich mężczyzn urodzonych 1912 r., a zamieszkałych w Krakowie. Wszyscy mężczyźni urodzeni w 1912 r. a zamieszkali obecnie w Krakowie — winni zgłosić się w Magistracie m. Krakowa Wydział V. dla spr. wojsk. I. p. w czasie od 1 września do 30 września br. włącznie w godzinach od 9—12 celem zarejestrowania się. Do rejestracji przynieść należy metrykę urodzenia, względnie wyciąg metryki oraz ostatnie świadectwo szkolne, względnie inne dokumenty osobiste.

Drożyzna wzrosła o niespełna 1 proc.

Komisja lokalna dla badania zmian kosztów utrzymania w Krakowie, złożona z przedstawicieli Rządu, organizacji przemysłowców i robotników ustaliła, że w miesiącu lipcu 1930 r. koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, w porównaniu z miesiącem czerwcem br. zwiększyły się o 0,74%.

Sprostowanie urzędowe.

Prokurator Sądu Okręgowego w Krakowie nadesłał nam następujące sprostowanie urzędowe w związku z onegdajszą notatką p. t. „Akademik w kajdanach trzymany przez noc na policji“:

Nieprawdą jest, że Gągola za zgodą urzędnika ruchu miał wyrównać należytość w Tarnowie, lecz prawdą jest, że Gągola biletu jazdy z Katowic do Krakowa nie wykupił, że wbrew żądaniu urzędnika ruchu by wagon opuścił, chciał jazdę bez biletu kontynuować i że został skutkiem tego od jazdy wykluczony. Policjant wkroczył przeciw Gągoli dopiero na wezwanie urzędnika ruchu. Nieprawdą jest, że Gągola legitymował się legitymacją akademicką i oficerską i że policjant uznał te legitymacje za fałszywe, natomiast prawdą jest, że Gągola nie okazał policjantowi żadnej legitymacji. Prawdą jest również, że policja skuła Gągolę dopiero po bezskutecznem usiłowaniu nałożenia mu kaftana bezpieczeństwa, gdyż Gągola bił i kopał policjantów i rozbijał nogami sprzęty w VI. Komisarjacie P. P. Nieprawdą jest, że w czasie aresztowania podmapano Gągolę, zdarto mu kołnierzyk i zabrano niektóre rzeczy m. in. papierośnicę, zniżkę kolejową, kapelusz, legitymację Bratniej Pomocy Politechniki Lwowskiej i zaświadczenie zapłacenia kaucji 5 zł. za praktykę, lecz prawdą jest, że Gągola w czasie aresztowania go nie doznał najmniejszych nawet uszkodzeń, natomiast on skaleczył jednego z policjantów w rękę, drugiego zaś kopnął w kolano, skutkiem czego pierwszego policjanta musiał opatrzyć lekarz Pogotowia, drugi zaś stał się tego dnia niezdolnym do służby. Prawdą jest również, że policja żadnych rzeczy Gągoli nie zabrała i nie zatrzymała.

Prokurator Sądu Okręgowego.
Podpis nieczytelny.

PIECZYWO BIAŁE POTANIAŁO.

Wobec zniżki cen mąki pszennej, Magistrat po porozumieniu się z organizacjami piekarzy podwyższył wagę pieczywa białego przy utrzymaniu dotychczasowej ceny. Od dnia 16 bm. cena bułki polskiej (wodnej) o wadze 6 dkg. wynosi 5 groszy, podobnie jak i cena pieczywa wiedeńskiego przy wadze 4 i pół dkg.

KONTROLA RUCHU PIESZEGO.

W dniu 15 bm. względnie także w dniu 17 bm. w godzinach południowych zostanie przeprowadzona przez organa policji państw. w więcej ożywionych punktach miasta kontrola prawidłowego ruchu pieszego i kołowego na ulicach i placach miasta Krakowa. Publiczność winna celem uniknięcia nieporozumień stosować się ściśle do przepisów prawidłowego ruchu w zględnie do wskazówek organów policji.

GALAR ROZBIŁ SIĘ O FILAR MOSTU.

Na Wiśle pod Krakowem rozbił się o filar IV mostu galar z kamieniami, będący własnością Bobaka Wojciecha z Chełmku (pow. Chrzanów). — Szkoda wynosi około 2.000 zł, wypadku w ludziach nie było.

WĘDROWNA GALARETA.

Dnia 13 bm. — jak donosiliśmy — uległ zatruciu po zjedzeniu galarety Władysław Owsiński (zam. przy ul. Prądnickiej L. 76), wraz z żoną i czworgiem drobnych dzieci. Chorych przewieziono do szpitala św. Łazarza. Jak ustalono galareta była kupiona od Józefy Korpał z Czanowic pow. Miechów, zaś ta zakupiła ją od innej kobiety w tamtejszej wsi.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Teodorczuk. Księgę pamiątkową wydał Zw. Drukarzy „Ognisko“, Rynek Główny 12. Tam można to dzieło nabywać.

Życie gospodarcze.

Organizowanie giełd mięsnych w Polsce

Ministerstwo Rolnictwa opracowało projekt rozporządzenia, dotyczącego **znakowania bydła i trzody chlewnej oraz uregulowania handlu materjałem rzeźnym.**

Projekt ten, który otrzymały do zaopinjowania wszystkie Izby przemysłowo-handlowe, przewiduje **znakowanie bydła i trzody chlewnej na placach targowych** i zawiera zakaz sprzedaży materjału rzeźnego poza temi placami. We wszystkich ośrodkach handlu materjałem rzeźnym zorganizowane musiałyby zostać **giełdy mięsne, gdzie dokonywanoby tranzakcyj za pośrednictwem maklerów giełdowych.** Bydło i trzoda chlewna po oznakowaniu na placach targowych byłoby — według tego projektu — ważone na wagach targowych.

Zamówienia ministerstwa komunikacji są konsekwencją znanej uchwały Komitetu ekonomicznego o przyspieszeniu dostaw rządowych dla złagodzenia kryzysu przemysłowego.

Wielkie zamówienia min. komunikacji.

W obecnym roku budżetowym Ministerstwo **zamówiło ogółem 144 parowozów,** w tem: w Pierwszej Fabryce Lokomotyw w Chrzanowie 10 parowzów towarowych i 38 osobowych, w Warszawskiej Sp. Akc. Budowy Parowozów — 48 parowozów towarowych, w firmie H. Cegielski w Poznaniu — 15 parowozów towarowych, 30 osobowych i 3 pośpieszne.

Oprócz tego Ministerstwo zamówiło 165 wagonów osobowych, w tem: w fabryce Lilpop, Rau i Loevenstein — 100 wagonów, w firmie H. Cegielski — 55 (5 motorwych) i w firmie Zieleniewski, Fitzner i Gamper — 10.

Niezależnie od tego poważnie ma się zwiększyć liczba wagonów towarowych, których w obecnym roku budżetowym Ministerstwo Komunikacji zamówiło **ogółem 5.155 sztuk,** a mianowicie: w fabryce Lilpop, Rau i Loevenstein — 1.750 węglarek, w Zakładach Ostrowieckich — 1.600 węglarek i 650 platform, w fabryce Zieleniewski, Fitzner i Gamper — 1.050 węglarek i 25 chłodni oraz w Zjednoczonych Hutach Królewska i Laura — 40 wagonów do transportu nierogacizny.

Europa ma obecnie lepsze zbiory niż w roku ubiegłym.

Susza w Polsce, do żniw, i wiadomości o katastrofalnych upałach w Stanach Zjednoczonych, dezorjentują opinję rolników co do wielkości zbiorów tegorocznych i możliwości poprawy cen zbóż, uzależnionej głównie od spadku zbiorów tegorocznych.

Szacowania zbiorów światowych zbóż, ogłaszane przez Międzynarodowy instytut rolniczy w Rzymie mało dają podstaw do takich przewidywań.

Komunikat za lipiec stwierdza dla całej prawie Europy **znaczną poprawę szacowań w stosunku do czerwca.** Przeprowadzone przez Instytut obliczenia zbiorów 10 krajów europejskich, przedstawiających połowę produkcji zbożowej Europy, szacują zbiór pszenicy **na 178 milj. kwintali, czyli o 18 miljonów kwintali więcej niż przeciętne zbiory w latach 1924/28,** co tłómaczy się znacznem powiększeniem się uprawy pszenicy. Gorsze zbiory szacuje Instytut dla Włoch i Węgier, jednakże ostatnie doniesienia, bezpośrednio z Węgier, stwierdzają dużo lepsze wyniki niż przewidywano.

Rekordowe zbiory — 55 miljonów kwintali wobec 34 w roku zeszłym, zapowiadają się w Australji, jeśli dotychczasowe pomyślne warunki utrzymają się do zbiorów (listopad — grudzień). W Rosji sowieckiej zbiory szacowane są jako średnie. Szacowania dla Kanady i Stanów Zjednoczonych są bardzo rozbieżne, gdyż informacje z czerwca zapowiadały zbiory bardzo dobre, ale niewiadomo dotychczas na ile zmniejszą się one z powodu upałów.

Zbiory pszenicy i żyta dla całej półkuli północnej oceniane są jako **wyższe od zeszłorocznych, jęczmienia i owsa — niższe od zeszłorocznych.**

Traktat Finlandji z Niemcami.

Jak donosi prasa gabinet Rzeszy na czwartkowem posiedzeniu obradować będzie nad kwestją ewentualnego wypowiedzenia traktatu handlowego z Finlandją z dnia 26 czerwca 1926 r. Na posiedzeniu tem według informacyj „Vorwärtsu“ minister rolnictwa i wyżywienia Schiele ma postawić kwestję zaufania. W związku z tem bawiący na urlopie minister spraw zagranicznych Rzeszy Curtius wraca dziś do Berlina.

GIEŁDA PARYSKA NOTUJE OBLIGACJE BANKU GOSP. KRAJ.

Dnia 12 bm. notowano **poraz pierwszy** na giełdzie paryskiej 7 proc. obligacje komunalne Banku Gospodarstwa Krajowego po kursie 93.20. Jest to **pierwszy papier polskich** banków państwowych wprowadzony i notowany na giełdzie paryskiej.

Problem bezrobocia w Niemczech.

Walki wyborcze w Niemczech będą się rozgrywały na tle problemu bezrobocia, które od czasu walk nad Ruhrą to jest od siedmiu lat jest przyczyną wszystkich przesileń politycznych i gospodarczych. Obecnie znajduje się w Niemczech **około 2.500.000 bezrobotnych** i niema prawie wcale nadziei, że się ta liczba zmniejszy. Jakkolwiek cały świat cierpi wskutek przesilenia, wywołanego przez bezrobocie, jest rzeczą pewną, że przyszłość gospodarstwa niemieckiego jest **bezwarunkowo zależna od rozwiązania kwestji bezrobocia.**

Twórcy planu Dawes'a wierzyli z początku, w szybką odbudowę gospodarstwa w Niemczech, na podstawie tego planu, ale te nadzieje zawiodły przedewszystkiem dlatego, że Niemcy nie mogą zbierać kapitału.

Szuka się tam przeto sposobu rozwiązania tego problemu według recepty Lloyda George'a, który zaleca zatrudnienie większości bezrobotnych przy rozbudowie sieci dróg. Podobny projekt pojawił się obecnie w Niemczech, ale brak potrzebnego do tego kapitału. Niemcy zamierzają po myśli angielskiego projektu zaciągnąć pożyczkę, mówi się też o pożyczce inwestycyjnej na wzór austrjackiej. W każdym razie zagadnienie bezrobocia stanowi ośrodek politycznego i gospodarczego rozwoju Niemiec.

Od sporu w sprawie reformy ustawodawstwa o bezrobociu rozpoczęło się przesilenie w niemieckiej polityce wewnętrznej i można przewidzieć, że w nowym sejmie Rzeszy będzie przedewszystkiem ten problem polityki społecznej stanowił przedmiot walki o władzę w państwie. Zrozumiałem jest też, że się agitacja wyborcza zajmie w tych warunkach głównie kwestją bezrobotnych.

Nikt nie zaprzecza, że ubezpieczenie od bezrobocia jest koniecznie potrzebne, nietylko dlatego, że wymaga tego sprawiedliwość, ale też i z tego powodu, iż każdy bez wyjątku uważa udzielenie pomocy w tym wypadku za obowiązek całego narodu. Coprawda domagają się także pewne sfery, aby nie obniżano wartości idei pożytecznego ubezpieczenia od bezrobocia jeszcze więcej aniżeli to się już dzieje, przez obecny sposób wykonania ustawy. Zdarzają się pewne nadużycia, ponieważ jednostki nie myślą wcale o tem, że mają prawo do zapomogi, tylko na wypadek potrzeby, ale sądzą, że mają prawo do rozstrzygnienia, czy jest lepiej pracować czy też zgłosić się jako bezrobotny. Obecnie ma się spróbować oparcia ustawy o ubezpieczeniu bezrobotnych na podstawach racjonalnej gospodarki. Także robotnicy odczuwają coraz większą nieufność i okazują coraz to większą niechęć z powodu anormalnych objawów w obecnym systemie ubezpieczenia od bezrobocia i uznają także potrzebę reform.

———o———

HALLEROWO
Ciepłe kąpiele morskie
i pensjonat „Warszawianka“
Wodociągi. Kanalizacja. Garaż.
Tennis. Pianino.
Sezon do 15 września. — Ceny zniżone.
Obok parcele budowlane do nabycia. Wiadomość: poczta Wielkawieś — Bagińska.

FUTRA wszelkiego rodzaju
poleca i wykonuje przeróbki i reperacje
po cenach konkurencyjnych
PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA FUTER
EMILA KOTARBY
w Krakowie, ulica Jagiellońska 7a.
Ceny konkurencyjne. Towar i wykonanie pierwszorzędne.

Wpłacić 2-gą ratę dodatku mieszkaniowego.

Miesiąc sierpień dobiega końca, kończy się więc lato, a z niem wakacje i urlopy. Nadchodzi zatem ciężki dla wielu rodzin okres wydatków, związanych z początkiem roku szkolnego i z przygotowaniami do przetrzymania zimy. Jeżeli zaś nadchodzący okres jest ciężki przedewszystkiem dla ogółu ludności miast, to jednak **najdotkliwiej odczuwać go będzie proletarjat inteligencji t. j. katastrofalnie nisko wynagradzana rzesza urzędnicza.**

Beznadziejnie poprawy bytu oczekujący pracownik państwowy, będąc nędznie uposażony, nie jest w stanie siebie i swej rodziny należycie ani odżywiać ani ubierać, a często — w braku środków finansowych i należycie leczyć. Gdy nadszedł więc okres wakacyj i urlopów, każdy urzędnik zdobywa się na maksymum wysiłku, aby przecież podratować zdrowie rodziny i ewentualnie swoje własne.

Wszystko to są fakty jasne, powszechnie znane i przypominanie ich byłoby całkowicie zbyteczne, gdyby ledwie wegetujący pracownik odczuwał, że jest ktoś, kto pamięta o finansowo ciężkich zbliżających się chwilach jesieni, gdyby widział jakiś objaw pamięci o konieczności niesienia mu pomocy w czasie najbliższym.

Niestety — mimo, że „periculum in mora“ — **jakoś głucho nawet o tym należnym dodatku.**

Funduszu na taki cel braknąć nie może. **Sejm uchwalił 65 miljonów** przy budżecie na pokrycie reszty dodatku mieszkaniowego za r. 1928. Gdyby we wrześniu wypłacono tylko połowę pozostałej należności (czyli ratę w wysokości wypłaconej w marcu b. r.), to ta stosunkowo niewielka suma 30 miljonów może znaleźć źródło pokrycia. Nie zapominajmy, że miesięczne zamknięcia wykazują nadwyżki, a również, że jesień jest zawsze okresem **wzmożonych wpływów kasowych i dochodów Skarbu.** Ponadto raczej należałoby oszczędzać na innych, nie tak koniecznych wydatkach. Pamiętajmy, że wydatek na urzędnika dzisiaj ma tylko pozory wydatku konsumcyjnego. A zresztą powiększenie wydatków Państwa na cele nawet konsumcyjne **obecnie jest prawie konieczne.** Faktem bowiem jest, że ceny są niskie, a jednak wskutek zaniku siły nabywczej **cała konsumcja jest rażąco mała i przyczynia się do pogorszenia ogólnego kryzysu.**

Pieniądz w okresie jesieni wydany do rąk urzędnika i emeryta za pośrednictwem zaspakajania najkonieczniejszych potrzeb, w całości zasila handel, rolnictwo i przemysł, aby wreszcie innemi drogami jeszcze nawet w tym samym okresie wrócić do kas skarbowych.

Oddajemy to pod rozwagę właściwych czynników. O.

———o———

Akcje w zastoju.

Na giełdzie akcyjnej zwykła cisza. Notowano tylko Zieleniewskiego, a z papierów procentowych **dolarówkę.** Kursy obu papierów bez zmiany.

Na rynku zupełny spokój, jedynie dolarówką żywsze zainteresowanie w związku z emisją trzeciej serji tego papieru.

Płacono za Zieleniewskiego 37.50 zł: 5% dolarówkę 65.30 zł.

Dolar gotowkowy w obrotach prywatnych 8.88—8.89 zł: czeki dolarowe 8.90½—8.91½ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 14 sierpnia. Londyn 43.40¼, 43.51, 43.39½; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 35.04, 35.13, 34.95; Praga 26.42, 26.48, 26.36; Nowy Jork telegraficznie 8.91, 8.93, 8.89; Szwajcarja 173.30, 173.73, 172.87; Sztokholm 239.58, 240.18, 238.98; Wiedeń 125.92, 126.23, 125.61; Włochy 46.69, 46.81, 46.57; Budapeszt 156.25, 156.65, 155.85; Berlin w obrotach prywatnych 212.83.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 14 sierpnia. Bank Polski 164½, 165 — Bank Zachodni 72 — Częstocice 34 — Modrzejów 8¾ — Haberbusch 112½.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 112 — 5% dolarowa 65, 64 — 5% kolejowa 49½, 50 — 6% dolarowa 79 — 10% kolejowa 103 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 14 sierpnia. Paryż 26.22, Londyn 25.04 3/8, Nowy Jork 5.14.07½, Belgja 71.88¾, Włochy 26.94, Hiszpanja 56.10, Holandja 207.17½, Berlin 122.80, Wiedeń 72.65, Sztokholm 138.20, Oslo 137.85, Kopenhaga 137.87½, Sofja 3.72¾, Praga 15.25, **Warszawa 57.70**, Budapeszt 90.19.

Radio.

Sobota 16 sierpnia.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy krajowej; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13 Komunikat meteorologiczny; 15.15 Komunikat gospodarczy; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.35 „Plotki filmowe“ — dr M. Jakubowski; 18 Audycja dla dzieci p. t.: „Cud nad Wisłą“; 18.30 Koncert dla dzieci; 19 Rozmaitości; 19.10 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“ — wygł. dr J. Reguła, wicesekr. Un. Jag.; 19.30 Feljeton z Warszawy.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Płyty gramofonowe; 17.35 Feljeton z Krakowa; 18 Program dla dzieci; 19 Rozmaitości; 19.16 Odczyt z Krakowa; 19.30 Feljeton z Warszawy; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.15 Koncert; 22 Feljeton; 22.15 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy krajowej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 Płyty gramofonowe; 16.26 Płyty gramofonowe; 17.10 „Kącik Artystyczny L. Ś. G.“; 17.35 „Skrzynka pocztowa“; 18 Transmisja z Krakowa. Program dla dzieci: „Cud nad Wisłą“; 19.20 Płyty gramofonowe; 20.15 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej.

Poznań (334.8). G. 16.55 Kurs wyższy języka angielskiego; 17.15 Odczyt z cyklu o dziennikarstwie; 19.15 „Ze świata kobiecego“; 19.30 Interludjum muzyczne w wykonaniu chóru „Arion“.

Katowice (408.7). G. 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19 Ppłk. dypl. T. Różycki: „W rocznicę Cudu nad Wisłą“; 19.25 Prof. Wilkosz „Poprzednicy dzisiejszego radja“; 20 Intermezzo muzyczne.

Niedziela 17 sierpnia.

Kraków (312.8). G. 9 Transmisja Dożynek ze Spały; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 Płyty gramofonowe; 13 Komunikat meteorologiczny; 13.10 Odczyt i koncert z Warszawy; 14 Transmisja Dożynek ze Spały (via Warszawa); 16.15 „Z przed dziesięciu laty“; 19 Rozmaitości; 19.10 Feljeton p. t.: „Najwierniejsza“ — wygł. p. M. Janoszanka; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 „Twarze o zmroku“ — pp. Dusza Czara i E. Stec; 20 „Z przed dziesięciu laty“ (dalszy ciąg); 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy; 22.30 Recital śpiew p. E. Bandrowskiej-Turskiej; 23.15 Transmisja muzyki tanecznej z „Oazy“; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). Transmisja Dożynek ze Spały; 12.05 Płyty gramofonowe; 13 Komunikat meteorologiczny; 13.10 Odczyt; 13.30 Koncert; 14 Transmisja Dożynek; 16.15 Transmisja z Warszawy. „Z przed dziesięciu laty“; 20 Transmisja z Warszawy. „Z przed dziesięciu laty“ (dalszy ciąg); 22.15 Komunikaty z Warszawy; 22.30 Recital śpiew. z Krakowa; 23.15 Transmisja muzyki tanecznej z „Oazy“.

Warszawa (1411.7). Transmisja Dożynek ze Spały: a) g. 9—10 Msza św. z kazaniem Ks. Biskupa Bandurskiego, b) 11.30 Transmisja defilady przed Prezydentem; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 „Zwyczaje żniwiarskie ludu polskiego“; 13.30 Tańce polskie w wykonaniu orkiestry J. Różewicza; 14 Transmisja Dożynek ze Spały (dalszy ciąg). Składanie wieńców P. Prezydentowi; 16.15 „Z przed dziesięciu laty“; 19 Rozmaitości; 19.46 Płyty gramofonowe; 20 „Z przed dziesięciu laty“ (dalszy ciąg).

Poznań (334.8). G. 10.15 Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej: kazanie wygłosi ks. Rektor N. Cieszyński; chór katedralny śpiewa pod dyr. Ks. Dr Gieburowskiego; 20.15 Koncert muzyki polskiej; 20.45 Recital fortepianowy Prof. Fr. Łukasiewicza.

Katowice (408.7). G. 12.05 Koncert popularny z udziałem Tria P. R. w Katowicach; 13.10 „Zwyczaje żniwiarskie ludu polskiego“; 19.40 „Na szachownicy“ (A. Moszkowski); 22.15 Komunikat meteorologiczny z Warszawy; 22.30 Recital śpiewny z Krakowa; 23.15 Muzyka taneczna z Warszawy.

Telegramy z ostatniej chwili.

Epilog bójki marynarzy w Gdańsku.

Gdańsk (PAT). Jak już donosiliśmy w dniu 28 lipca przyszło w jednej z tutejszych kawiarń do bójki pomiędzy kilku marynarzami a kilku gdańszczanami. W czasie bójki kilka osób zostało zranionych. Zamieszani w bójce trzej marynarze zostali aresztowani. Prasa gdańska starała się uczynić ze zwykłej bójki karczemnej, powtarzającej się często w każdym porcie wielką sensację, wyolbrzymiając rozmiary bójki i zwalając odpowiedzialność na marynarzy polskich. Obecnie odbyła się przed sądem gdańskim rozprawa przeciw trzem aresztowanym marynarzom polskim. Przewód sądowy nie zdołał stwierdzić, która strona spowodowała bójkę, ani też ustalić bezwzględnej winy marynarzy polskich. — Wykazało się, że było to zwykła bójka karczemna, wydarzająca się w Gdańsku niemal codziennie. Wobec tego **sąd skazał dwóch marynarzy na jeden tydzień aresztu, trzeciego zaś na 2 tygodnie więzienia.**

„PUŁASKI“ W SZTOKHOLMIE.

Sztokholm (PAT). Wczoraj do portu tutejszego przybył okręt „Pułaski“ pod banderą polską, przywożąc 570 turystów z całej Polski. Przybyłych witał polski poseł Rzeczypospolitej w Sztokholmie na czele całego personelu poselstwa.

„POLONIA“ PŁYNIE DO KANADY.

Gdynia (PAT). Statek „Polonia“ transatlantyckiego towarzystwa odjeżdża dziś do Kanady, zabierając 400 emigrantów obywateli polskich.

GOREJĄCA POCHODNIA NA MORZU

Na angielskim statku towarowym „Kamillo“ zapaliły się onegdaj olbrzymie zapasy nafty powodując tem pożar okrętu, który po kilku godzinach pogrążył się w morzu. Załogę uratowano.

Maniu pozostaje u władzy.

Wiedeń. (PAT). Dzienniki donoszą z Bukaresztu: Rokowania, które prowadzone były pod kierownictwem Titulescu, co do możności utworzenia rządu koncentracyjnego, nie dały **żadnych rezultatów. Prezydent Maniu pozostaje u władzy.** Gabinet ten cieszy się zaufaniem korony i oparty o silną większość parlamentarną, przygotowuje obecnie program sesji jesiennej parlamentu.

UNIEWINNIENIE ANTYSEMITY.

Bukareszt. (PAT). Przywódca ruchu antyżydowskiego **Codreanu**, przewodniczący stowarzyszenia **„Żelazna Straż"**, oskarżony o nawoływanie do wystąpień antyżydowskich i zakłócenie spokoju, **został uniewinniony.** Prokurator wystąpił z apelacją przeciw wyrokowi.

43 górników zasypanych.

Londyn 14 sierpnia. Z Princeton (Kolumbja Brytyjska) donoszą: W kopalni Coalmont w pobliżu Princetonu wydarzyła się wczoraj gwałtowna eksplozja, wskutek czego zawaliła się **sztolnia i zasypała 43 górników. Dotąd wydobyto 3 zabitych.** Resztę zasypanych znajduje się jeszcze pod ziemią. Istnieją obawy, że **wszyscy ponieśli śmierć.**

SPŁONĄŁ SAMOLOT RANCUSKI.

Paryż 14 sierpnia. We Francji wydarzyła się wczoraj nowa katastrofa samolotu wojskowego. W pobliżu Sarry sur Nied w Lotaryngji spadł wczoraj wieczorem płonący samolot wojskowy i **spłonął na ziemi doszczętnie.** Z pod zgliszcz wydobyto **zwęglone zwłoki obu lotników.**

Cyklon w okolicach Neapolu.

Neapol (PAT). W Neapolu i okolicach szalał cyklon. W mieście Poggioreale uległo zniszczeniu kilkanaście magazynów ze zbożem. Według ostatnich wiadomości, **4 osoby poniosły śmierć, a około 60 zostało rannych.** Istnieje też przypuszczenie, że pod gruzami znajdują się jeszcze dalsze ofiary cyklonu. Obawiają się tu poważnie o los statków, znajdujących się na pełnem morzu, które jest silnie wzburzone. Dotychczas nie otrzymano o nich żadnych wiadomości.

„R. 100" leci do Londynu.

Londyn, 14. 8. Sterowiec angielski „R. 100" wystartował z Montrealu do lotu powrotnego do Anglji dziś nad ranem o godzinie 2.30 (czas europ.). Przed odlotem dowódca statku po wietrznego oświadczył, że, o ile nie zajdą nieprzewidziane przeszkody atmosferyczne, sterowiec przybędzie do Londynu w sobotę rano. Jakkolwiek sterowiec pracuje tylko 5 motorami, ponieważ 6 jest zepsuty, w pierwszych dwu godzinach rozwinął szybkość około 120 km. na godzinę.

Nowe bójki w Raciborzu.

Komuniści i narodowi socjaliści.

Warszawa, 14. 8. (Tel. wł.). W Raciborzu doszło do nowych wykroczeń komunistów, którzy napadli na narodowych socjalistów i pobili kilku z nich do utraty przytomności. W odpowiedzi na to **narodowi socjaliści napadli kilku komunistów koło dworca kolejowego i kilku ciężko poranili.** W południe doszło do nowych zajść przed urzędem pracy.

NOWY PROCES JAKUBOWSKIEGO.

Warszawa, 14. 8. (Tel. wł.). Adwokat dr. Hofmokl-Ostrowski, wybrany niedawno w wyborach uzupełniających posłem ze Stronnictwa Chłopskiego, otrzymał od rodziny Jakubowskiego, straconego swego czasu w Niemczech, pełnomocnictwo do zastępowania czci i interesów Jakubowskiego w procesie rewizyjnym, który odbędzie się w dn. 22 bm. Mecenas Hofmokl-Ostrowski wystosował do trybunału Rzeszy prośbę o dopuszczenie go do procesu.

30 OSÓB UTONĘŁO W GDAŃSKU.

Warszawa, 14. 8. (Telef. wł.) W bieżącym sezonie kąpielowym utonęło w kąpielach morskich w Gdańsku 30 osób.

KATASTROFALNE ZDERZENIE PAROWCÓW.

Londyn 14 sierpnia. Z Tsingtau donoszą, że u wybrzeży Szantungu zderzyły się dwa parowce chińskie, z których jeden został tak silnie uszkodzony, że wkrótce potem zatonął. — W falach poniosło **śmierć 72 pasażerów i 7 osób załogi.**

NAPAD BANDYTEK W BERLINIE.

Berlin 14 sierpnia. Ubiegłej nocy dokonano **niebywałego w dziejach kryminalistyki napadu rabunkowego. Na przechodzącego samotnie kupca napadły 4 kobiety,** powaliły go na ziemię i zrabowały mu portfel, zawierający około 150 marek. Po dokonaniu napadu bandytki zbiegły. Wedle zeznań ofiary napadu, kobiety te obserwowały go przez dłuższy czas i podążały za nim w pewnem oddaleniu. Napadu dokonały dopiero wtedy, gdy wszedł w ulicę opustoszałą.

Władze nie ułatwiają obchodów.

Warszawa 14. 8. (Telef. wł.). Komisarjat rządu, który przyjął do wiadomości cały program piątkowego obchodu 10-lecia zwycięstwa pod Warszawą, zawiadomił we czwartek przedstawicieli komitetu obywatelskiego, że **nie zgadza się, ażeby pochód, który zostanie sformowany po nabożeństwie, przeszedł przez plac Saski i uczcił prochy poległych przez złożenie wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza. Cały dzień jest zarezerwowany dla „Federacji" p. Góreckiego. Pochód pójdzie Krakowskiem Przedmieściem.**

Warszawa, (PAT). Dzisiaj rano w kościele pobernardyńskim odbyło się staraniem komitetu obchodu „Cudu nad Wisłą" żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. księdza Skorupki. Po nabożeństwie delegaci organizacyj ze sztandarami udali się na cmentarz powązkowski, gdzie złożyli wieniec na grobie księdza Skorupki.

Warszawa, 14. 8. (Tel. wł.). Kościół był przepełniony. Pierwsze miejsca w prezbiterjum zarezerwowane były dla przedstawicieli rządu i wojska. **Krzesła te były puste do końca Mszy św.** Z pośród czynników oficjalnych i wojskowych nie zjawił się nikt.

—o—

Czy zaproszą posłów „proskrybowanych"?

M. S. ZAGR. W KŁOPOTLIWEJ SYTUACJI.

Warszawa, 14. 8. (Telef. wł.) Posłowie Adamowicz i Szapiel otrzymali z sekretarjatu biura mniejszości narodowych w Genewie zaproszenie na kongres mniejszości, który odbędzie się w przyszłym miesiącu, jako przedstawiciele ludności białoruskiej, gdyż zostali wybrani na terenie Białorusi przy wyborach uzupełniających. Z tego powodu wspomniani posłowie zwrócili się do ministerstwa spraw zagranicznych o paszporty. Ministerstwo zaprosiło ich na konferencję. Posłowie oświadczyli, że ponieważ są członkami Klubu Parlam. Stronnictwa Chłopskiego, a nazewnątrz reprezentuje Klub jego prezydjum, więc mogą w konferencjach z władzami rządowemi brać udział tylko przedstawiciele prezydjum. Posłowie Adamowicz i Szapiel wymienili w odpowiedzi na zaproszenie skład prezydjum Klubu Parl. Stron. Chłopskiego po nazwisku i zauważyli, że **posłowie ci są na liście proskrypcyjnej ministra Składkowskiego.** Dodają oni dalej, że **wątpliwem jest, czy posłowie proskrybowani zechcieliby narażać urzędników ministerjalnych na nieposłuszeństwo wobec zarządzeń ministra.**

Nowa nota Turcji do Persji.

Londyn, 14 sierpnia. **Z Konstantynopola donoszą, że rząd turecki przesłał dziś do Teheranu nową notę, w której proponuje rządowi perskiemu ścisłą współpracę w kierunku zgniecenia powstania Kurdów.**

Tureckie dzienniki rządowe donoszą, że w nocie tej Angora wyraża gotowość udzielenia Persji rekompensaty i wzamian za zajęty teren perski odstąpić jej odpowiedni obszar turecki.

NA KONFERENCJĘ AGRARNĄ.
UTARCZKA KURDÓW Z PERSAMI.

Teheran. (PAT.) **Około 100 Kurdów dostało się na terytorjum perskie, przyczem przyszło do walki, w czasie której kilku przywódców plemion kurdyjskich zostało zabitych. Perska straż graniczna straciła 20 zabitych i 11 rannych.**

Afrydzi wycofują się?

Londyn. 14 sierpnia. Reuter donosi z Kabulu, że król afgański Nadir Khan wydał odezwę, w której ostrzega szczepy graniczne przed udzielaniem Afrydom pomocy w walce przeciw władzy angielskiej w Indjach. Szczepy Szinwarów oraz Mohmandów zachowują się jak dotąd spokojnie tak po stronie afgańskiej jak indyjskiej. Jak z Simli donoszą wczoraj nie doszło nigdzie do poważniejszych starć z Afrydami. Wydaje się jakoby Afrydowie wycofywali się stopniowo z walki. **Koło Peszawaru znajduje się obecnie zaledwie 1.200 powstańców.**

—o—

DOTKLIWE SKUTKI BOJKOTU.

Bombaj (PAT). Zamknięte zostały dzisiaj wielkie przędzalnie i tkalnie firmy „Simplex". Dwa tysiące robotników pozostało bez pracy. Obecnie nie pracuje w Bombaju 12 przędzalni, zatrudniających około 23.000 robotników. Przędzalnie „Simplex" figurowały **na pierwszem miejscu listy bojkotowanych przedsiębiorstw europejskich, wydanej przez Kongres hinduski.**

5 traktatów handlowych

WESZŁO W ŻYCIE.

Warszawa, 14. 8. (Telef. wł.) Rada ministrów powzięła uchwałę dotyczącą zastosowania szeregu postanowień traktatów handlowych Polski z Rumunją, Hiszpanją, Portugalją, Grecją i Egiptem. Zgodzono się na zastosowanie przez obie strony postanowień tych traktatów **jeszcze przed ich ratyfikacją.** W ten sposób weszły w życie **nowe stawki celne,** wynikające z polsko-rumuńskiego traktatu handlowego, polsko - hiszpańskiego, polsko - portugalskiego oraz prowizorycznego układu handlowego polsko-egipskiego.

Zamówienia sowieckie w Katowicach.

Warszawa. (PAT). W ślad za poważnemi zamówieniami na okrabiarki do metali w polskich zakładach przemysłowych, Sowiety dokonały nowego, na razie próbnego zamówienia na armatury do wysokiego ciśnienia (25 atmosfer) w jednej z fabryk armatur w Katowicach. Zamówienie obejmuje dostawę na sumę **13.000 dolarów.** W obecnej chwili oczekiwane jest rozpoczęcie już w krótkim czasie nowych pertraktacyj w sprawie **dalszej dostawy wyrobów polskiego przemysłu maszynowego dla Sowietów.**

KUPUJĄ CYNK NA ŚLĄSKU.

Warszawa, 14. 8. (Tel. wł.). Sowpoltorg traktuje z zakładami przemysłowemi a zwłaszcza koncernem Gieschego na Górnym Śląsku w sprawie zamówień na dostawę cynku dla przemysłu sowieckiego. Transakcja ma dotyczyć zamówień o wartości **2 miljonów zł.**

Katastrofa lotnicza w Skniłowie.

Lwów (PAT). Na lotnisku w Skniłowie pod Lwowem wydarzyła się wczoraj po południu katastrofa lotnicza. Awionetka, będąca własnością Aeroklubu akademickiego, pilotowana przez chorążego pilota Pakulę z niewiadomych przyczyn spadła z niewielkiej wysokości, ulegając zupełnemu zniszczeniu. **Chorąży-pilot Pakula doznał ciężkich obrażeń.**

Zderzenie dwóch pociągów pospiesznych

Kilkanaście trupów.

Bukareszt, 14. 8.. Na stacji kolejowej Seceleanu wydarzyła się dziś wielka katastrofa kolejowa. Na stacji tej miały się krzyżować dwa pociągi pospieszne. **Wskutek nieuwagi puszczono oba pociągi na ten sam tor,** w następstwie czego wydarzyła się katastrofa. Oba parowozy i 4 wagony uległy zupełnemu strzaskaniu. Na miejsce katastrofy wysłano z sąsiednich stacyj pociągi ratunkowe. **Dotychczas wydobyto z pod gruzów 9 zabitych i 12 ciężko rannych. Sprawca katastrofy został aresztowany.**

Pobił rekord Lindbergha.

W 12 godzinach przez Amerykę.

Nowy Jork, 14. 8. Zgodnie z zapowiedzią kapitan-lotnik Hawks przeleciał wczoraj przestrzeń Los Angelos—Nowy Jork w czasie rekorodowym, pobijając rekord słynnego zdobywcy Atlantyku pułkownika Lindbergha o przeszło dwie godziny. Jak wiadomo, w ubiegłym tygodniu Hawks pobił rekord Lindbergha w kierunku zachodnim a wczoraj przeleciał kontynent amerykański od zachodu na wschód w 12 i pół godzinach.

DZIENNIKARZE CZESCY W POZNANIU.

Poznań. (PAT.) Wczoraj wieczorem przybyła do Poznania po zwiedzeniu kilku portów niemieckich a następnie Gdańska i Gdyni wycieczka dziennikarzy czechosłowackich pod przewodnictwem red. Marka z „Venkova".

OBNIŻAJĄ ZAROBKI.

Warszawa 14. 8. (Telef. wł.). Związek pracodawców przemysłu żelaznego na Górnym Śląsku wypowiedział robotnikom umowę. Zdaje się, że istnieje tendencja, ażeby zarobki akordowe obniżyć efektywnie o 10%.

BURZA NAD POKUCIEM.

Onegdaj przeszła ciężka burza gradowa nad terenami powiatów kosowskiego i horodeńskiego. Burza poczyniła wielkie szkody, szczególnie w kilku gminach powiatu horodeńskiego.

Litwa nie przyjęła zaproszenia

Kowno, 14 sierpnia. **Na zaproszenie rządu polskiego, do wzięcia udziału w konferencji agrarnej państw wschodnich polecił rząd litewski swemu posłowi w Rydze, aby zawiadomił Polskę, iż Litwa nie widzi możliwości uczestniczenia w tej konferencji.**

498 nowych podporuczników.

Warszawa, 14. 8. (Tel. wł.). W dniu 15-go sierpnia ukaże się nowy dziennik personalny min. spr. wojsk., zawierający nominację 498 nowych podporuczników piechoty, artylerji, kawalerji, lotnictwa itd.

P. SŁAWEK U PREZ. MOŚCICKIEGO.

Warszawa, 14. 8. (Tel. wł.). **Premjer Sławek po powrocie P. Prezydenta był przyjęty na audjencji na Zamku.**

WCIĄŻ BADA SYTUACJĘ.

Warszawa, 14. 8. (Telef. wł.) P. Świtalski wybrał się obecnie po objeździe Pomorza na objazd rejonu łódzkiego.

STRONNICTWA LUDOWE OBRADUJĄ.

Warszawa. 14 sierpnia. (Tel. wł.) We czwartek odbyło się posiedzenie komisji porozumiewawczej stronnictw chłopskich. Toczyła się dyskusja nad projektem pos. Putka utworzenia wspólnego klubu parlamentarnego. Dyskusji nie zakończono.

NOMINACJE W SĄDOWNICTWIE.

Warszawa, 14. 8. (Telef. wł.) Wiceprezes sądu okr. w Warszawie **M. Lorentowicz** został mianowany dyrektorem departamentu min. sprawiedl. Wiceprezes s. o. Zygmunt **Neuman** otrzymał nominację na naczelnika wydziału w IV stopniu sł. również w min. sprawiedliwości.

PRZENIESIENIA STAROSTÓW.

Warszawa, 14. 8. (Tel. wł.). Starosta tarnowski Pomianowski przeniesiony został do urzędu wojewódzkiego w Krakowie, a na jego miejsce został mianowany dotychczasowy starosta w Kołomyi Skwarczyński.

Warszawa. 14 sierpnia. (Tel. wł.) **Marszałek Sejmu p. Daszyński powrócił we czwartek do Warszawy.**

Warszawa. 14 sierpnia. (Tel. wł.) We czwartek grupa komunistów angielskich, złożona z trzech działaczów robotniczych, przejechała przez Polskę, udając się do Moskwy na zjazd III. Międzynarodówki.

Zasiłek na badania nad kulturą duchową w Polsce.

Komitet Funduszu Kultury Narodowej przyznał w ostatnich dniach **profesorowi etnografji słowiańskiej** Un. Jag., **Kazimierzowi Moszyńskiemu bezzwrotny zasiłek na przeprowadzenie badań nad kulturą duchową w Polsce.** Profesor Moszyński zamierza przeprowadzić te badania jeszcze w ciągu roku bieżącego na terenie wszystkich województw. W pracach badawczych profesorowi Moszyńskiemu dopomagać będzie **szereg młodych uczonych polskich.**

W związku z powyższem Ministerstwo spraw wewnętrznych powiadomiło wszystkie urzędy o zamierzonych pracach profesora Moszyńskiego, polecając ułatwienie mu badań i wydanie odpowiednich instrukcyj władzom wojewódzkim i powiatowym.

—o—

Do najstarszego składu fortepianów firmy
Władysław Bolński
Kraków, Rynek główny L. 34.
nadeszły nowe transporty fortepianów pianin firm krajowych i zagranicznych, które można nabyć po cenach bardzo przystępnych i na dogodne spłaty. Firma poleca P. T. Publiczności oglądanie wystawowych sal bez przymusu kupna

—o—

WARSZAWIANKA—CRACOVIA.

W dniu 17 b. m. ujrzymy na boisku **Cracovii** o godz. 5-tej po południu ciekawe spotkanie **o mistrzostwo Ligi, między doskonałą drużyną Warszawianki a Cracovią.** Wynik spotkania jest niepewny, gdyż lotna i ambitna Warszawianka sprawiła niejednokrotnie niespodzianki w walce z najlepszemi drużynami ligowemi, jak wygrana z Garbarnią 3:1 i z Ruchem 1:0 i t. d. Spodziewać się zatem należy bardzo interesującego meczu.

WAWEL—CRACOVIA I. B.

W niedzielę dnia 17 b. m. o godz. 11-tej przed południem odbędzie się na boisku Cracovii spotkanie o tytuł mistrza klasy A. między W. K. S. Wawel a Cracovią I. B. Zawody te budzą w szerokich kołach futbolowych wielkie zainteresowanie, tembardziej, że drużyna Wawelu znajduje się obecnie w doskonałej formie a niedawno temu uzyskała wspaniały [illegible] pokonując Cracovię I. ligową 3:1.

H. JAROSZYŃSKA. 4

Prawo pogranicza.

Z początku straszliwe jej obawy nie znajdowały oddźwięku w sercach słuchaczy. Ale gdy im przedstawiła z nadokładniejszemi szczegółami piekielny plan strategiczny, jaki uknuło polskie dowództwo celem całkowitego wytępienia armji bolszewickiej, począł ich ogarniać lęk. Podług bowiem relacji Chwiedory polskie wojska cofały się tylko dlatego, by naprowadzić bolszewików w jakąś straszliwą zasadzkę, zawczasu dla nich przygotowaną — gdzieś między Warszawą a Poznaniem. Miało to być jakieś olbrzymie jezioro, którego wody niewiadomo gdzie odprowadzali Polacy. Gdy bolszewicy w pogoni za uciekającymi, wpadną w ten sztucznie wytworzony basen, wodę wpuści się zpowrotem i potopi ich tak, jak Pan Bóg potopił kiedyś wojska Faraona.

Przygnębieni słuchacze wyrazili jednak wątpliwość, czy tym razem Pan Bóg zechce cudem ratować polskie wojsko. Ale Chwiedora oburzyła się.

— Durni wy ludzie. Dawniej to trzeba było na to cudu boskiego, a teraz to wszystko wymyślą inżyniery.

To ich przekonało, poczęli jednak wypytywać, czy duże to jezioro, chyba przecież cała armja bolszewicka nie zmieści się w niem. Będzie takie jak Świteź?

— Kudy!

— Jak Narocz?

— Bolsze.

Ale jeden z chłopów się oburzył. Był w Polsce, a nie widział tam nigdzie jeziora tej wielkości, co Narocz.

Chwiedora parsknęła mu prosto w nos pogardliwym śmiechem.

— A króla polskiego ty widział?

— Nie.

— Tak co gadasz. Myśli, że jak ze sto wiorst w tiepluszce przejechał, a potem na wogzale w Arszawie się wyspał, to już wie, jaka jest Polska. Ot, durny.

Chłop się zawstydził. Zresztą wszyscy byli już przekonani. Nikt nawet nie zaprotestował, gdy Chwiedora, odchodząc, zabrała dwie dworskie, bardzo nośne kokoszki.

Ten akt restytucji zrobił nawet duże wrażenie. Widocznie są pewni swego, skoro znów odbierają.

IV.

Wściekłem kopnięciem nogi Andrzej przerzucił za próg stajni blaszankę, z której wylała się resztka jakiegoś cuchnącego końskiego lekarstwa, odetchnął głęboko i schrypłym już zupełnie głosem rozpoczął nową serję przekleństw. Ale Andrzejowy parobek, zuchwały chłop, który przeszedł już przez niejeden kryminał, nie należał również do tych, którzy zapominają języka w gębie. Jego ambicja przytem głęboko była zadraśnięta. Jeśli kto ochwacił siwka, to w każdym razie, nie on zawodowy doświadczony koniokrad. Umie, chwała Bogu, obchodzić się z końmi.

— Sam gospodarz ochwacił. Wiadomo, **żywioła** to nie harmonja i nie dziewka, trzeba **z nio** delikatnie — docinała Nastazja, niechlujna baba, która prowadziła Andrzejowi kobiece gospodarstwo.

A gospodarz aż zaniemówił z pasji. Gdy nareszcie przyszedł do głosu, wybuchnął tak doborową kolekcją przekleństw, że nawet Nastazja, chociaż sama słynęła w okolicy z soczystości stylu, otworzyła usta ze zdziwienia.

— Pokój na ziemi ludziom dobrej woli — zadźwięczał nagle pełen drażniącej słodyczy głosik.

Andrzej odwrócił się nagle, uspokojony lecz nie zawstydzony. Dotychczasowa jego przyjaźń z nauczycielką oparta na wzajemnym głębokim braku szczerości, po ostatnich zajściach we dworze musiała się skończyć lub przynajmniej wejść w inną fazę. Sielankowa poza, jaką zawsze dotychczas przybierał wobec pięknej panny, nie mogła już jej teraz oszukać.

Parobek i jego przyjaciółka, uznając zawieszenie broni, gapili się bezmyślnie na dziewczynę, która nie zatrzymując się dłużej, szła drogą ku dworowi. Andrzej zawahał się chwilę, wreszcie wybiegł na drogę.

— Skąd pani idzie?

— Podeszłam trochę do wsi. Chwiedora gdzieś się zawieruszyła od rana, a my umieramy ze strachu.

— Zbiera ploteczki po okolicy i straszy ludzi gniewem Bożym i zemstą pańską.

— A pan się nie boi?

— Czego?

— Nie jest przecież wykluczone, że bolszewicy naprawdę sobie pójdą.

— Wiem, że odejdą i to bardzo niedługo. Źle z nimi.

Wąskie brwi panny uniosły się lekko w górę. Spojrzała niedowierzająco na Andrzeja.

— Naprawdę jest nadzieja, że sobie pójdą. Zabierze się pan oczywiście w tem miłem towarzystwie.

— Poco? Mnie tu dobrze... Nie potrzebuję się chyba obawiać skutków tej... hm... wizyty we dworze. Taka niewinna familijna wymiana grzeczności...

— Familijna...

Andrzej nie odpowiedział. Spojrzała na niego osłupiałym wzrokiem. Stał lekko pochylony, nerwowo zapalając papierosa, tak, że widziała przedewszystkiem popielatą czuprynę i śniadą rękę o bardzo długich palcach. W jednej chwili przypomniała sobie piękne popielate, oszronione siwizną włosy pana Horczy i jego wytworne ręce.

— Więc pan na własnego ojca naprowadził tę całą tłuszczę?

Roześmiał się gorzko.

— Takie święte słowo „ojciec“. Ale ja nazywałem ojcem jednego takiego głupiego biednego, schorowanego chama. A pan Horcza jest pan i z chamami nie ma nic wspólnego. Ma ich w niemniejszej pogardzie niż jeden zwarjowany graf w okolicy, którzy nigdy nie rozmawia z chłopami inaczej, jak stojąc do nich tyłem i patrząc na ich odbicie w lustrze, bo powiada, że umarłby ze wstrętu, gdyby spojrzał bezpośrednio któremu w twarz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Targi Wiedeńskie
od 7 do 13 września 1930 roku
(Rotunda do dnia 14 września).
Wystawy specjalne:
Salon futer. — Wystawa obuwia i skór. — Wystawa mebli. — Wystawa reklamy. — Wystawa „Sztuka Chrześcijańska“.
Międzynarodowa Wystawa Radjowa
Wystawa mebli żelaznych i opatentowanych — Wystawa urządzeń biurowych — Wystawa artykułów spożywczych i delikatesów — Wystawa budowlana i budowy dróg — Techniczne nowości i wynalazki — Zbiorowe wystawy: francuska, grecka i indyjska; Pokazy wzorów gospodarstwa wiejskiego i leśnego
III. Austryjackie Targi na zwierzęta
Wiza wjazdowa zbędna. Legitymacja Targów i paszport zagraniczny upoważniają do przekroczenia granicy austryjackiej. Czechosłowacka wiza tranzytowa również zbędna. Znaczne zniżki przejazdu na kolejach polskich, niemieckich, czechosłowackich i austryjackich, oraz na linjach lotniczych. Wszelkie informacje, oraz legitymacje (po zł. 8·—) przez
WIENER MESSE — A. G., Wien VII.
podczas Jesiennych Targów Lipskich w biurze informacyjnem, Lipsk Pawilon Austryjacki, oraz u honorowych przedstawicieli.
w Krakowie: Austryjacki Konsulat, ul. Wolska 4/I.
„ Izba Handlowo-Przemysłowa
„ Sp. Akc. dla Międzynar. Transp., Schenker i Ska Pańska 9
„ Związek Stow. Kupieckich Małop. Zach. Grodzka 43
„ Polskie Biuro Podróży „Orbis“, Rynek 33. Tel. 110-40
„ „ „ „ „ Sp. z o. o., Dietlowska 46

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI
F-a T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30
Dzierż. Jan Kusiak
Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za 1 m wykonuje się przy większych zamówieniach na raty
Ceny 50% niższe niż wszędzie.

Okazyjna sprzedaż!
Dwóch obrazow (kopji) pędzla **Zygmunta Nadela**. — Kopji **Van Dyck'a** „Chrystus na Krzyżu“ wymiar 85×91 cm. — Kopji **Loefitz'a** „Opłakiwanie Chrystusa“ wymiar 144×85 cm.
Oglądać można
w Księgarni Krakowskiej
Kraków, ul. Sw. Krzyża 13.

FABRYKA SUKNA
w Rakszawie
koło Łańcuta Mlp.
poleca znane ze swej dobroci materjały czysto wełniane jak lodeny, szewioty, kamgarny i tp. w różnych modnych deseniach na ubrania męskie, materjały na rewerendy i sutanny dla Przew. Duchowieństwa oraz sukna t. z. sławuckie na kurtki i bundy do podróży.
CENY PRZYSTĘPNE.

OBRAZY
najtaniej sprzedaje, oprawia Alfred Wawrzecki, Kraków, Wielopole L. 3. Osobom pewnym dogodne warunki spłaty.

Niezbędne dla urządzających obchód rocznicy Dziesięciolecia „Cudu nad Wisłą“
KSIĘGARNIA KRAKOWSKA
Kraków, ulica Św. Krzyża 13
otrzymała na główny skład i poleca:
Sopicki St.
W rocznicę „Cudu nad Wisłą“
Cena broszury 60 gr., w opasce po nadesłaniu należytości przekazem pocztowym lub na konto księgarni w P. K. O. Nr. 404·620 90 gr., za zaliczeniem pocztowem zł. 2·10.
Wysyłka odwrotna. Wysyłka odwrotna.

NOWOŚĆ! NOWOŚĆ!
KSIĘGARNIA KRAKOWSKA
Kraków, ul. św. Krzyża L. 13.
otrzymała na główny skład:
X. Adama Gałuszkiewicza b. kapelana wojsk.
„CUD NAD WISŁĄ“
Referat z 2-ma mapami.
Cena broszury zł. 1·50 po nadesłaniu pieniędzy przekazem pocztowym lub na konto księgarni w PKO Nr. 404.620 — zł. 1·80, za pobraniem pocztowem — zł. 2·75.
Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna.

KILIMY
artystyczne — dywany, pasiaki łowickie poleca najtaniej Wytwórnia „Kobierzec“ Kraków, ul. Podwale 3. Telefon 13-169.

ZIOŁA LECZNICZE
według przepisów sławnych lekarzy; przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, błednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi, etc.
Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki — Apteka.

WPISY
do szkoły powszechnej 8-klasowej
im. św. Tomasza,
do szkoły przemysłowej (krawieczczyzna)
oraz **szkółki frebelowskiej**
trwać będą od 30 sierpnia do 1 września b. r.
Przy szkole **internat dla uczenic** pod opieką zakonnic klasztoru PP. Kanoniczek de Saxia.
Zgłoszenia z prowincji kierować należy pod adresem:
Klasztor PP. Kanoniczek de Saxia — Kraków, ul. Szpitalna 10.

RĘKAWICZKI BEZPŁATNIE
czyści się za okazaniem kuponu, który przy zakupnie nowej pary
DAJE
F. LUBANSKI
Kraków,
Ul. św Anny L. 2

Swój do Swego po Swoje!

Firma istniejąca przeszło 120 lat
odznaczona licznymi medalami i nagrodami na wystawach krajowych i zagranicznych
a między tymi
WIELKI ZŁOTY MEDAL P. W. K. w Poznaniu 1929
GRAND PRIX PARYZ 1927 wystawa Międzynar.
GRAND PRIX LIEGE (Belgja) 192[illegible] wyst. Międzynar.
ZŁOTY MEDAL WILNO 1928 wystawa Rol.-Przem
WIELKI ZŁOTY MEDAL I DYPLOM LWÓW wyst. Kościelna
ZŁOTY MEDAL STRYJ 1909 wystawa Gospodarcza
Największa w Kraju
Odlewnia Dzwonów
BRACI
FELCZYŃSKICH
W KAŁUSZU
ulica Króla J. Sobieskiego 5.
(Małopolska
W PRZEMYSLU
ulica Krasińskiego Nr. 63

Odlewa dzwony jedynie z najlepszego zagranicznego metalu, a to: dzwony pojedyncze, zespoły harmonijne, wszelkich rozmiarów i w dowolnych tonach, jakoteż dzwony do wygrywania melodji t. zw. Carrillon.
Przelewa stare nieużyteczne dzwony oraz dostraja pod gwarancją czyste harmonji do dzwonów już istniejących, **co jest specjalnością firmy.**
Posiada stale na składzie wielką ilość gotowych dzwonów o rozmaitej wadze i tonach.
Wykonuje we własnym zakresie kompletne dzwonnice żelazne, oraz wszelkiego rodzaju żelazne konstrukcje wieżowe.
Wysyła na żądanie strony na miejsce specjalistę w celu udzielenia fachowych porad wskazówek.
Dostarcza dzwony na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, a w razie zaś gdyby takowe nie odpowiadały życzeniom strony kupującej (warunkom umowy) zabiera je własnym kosztem napowrót, nie roszcząc sobie do strony kupującej żadnej pretensji.
Ceny najniższe. Ogromna ilość listów pochwalnych do przeglądu. **Spłata ratami.**

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka